

Dziś

w numerze:

Sprawozdanie z obrad Sejmu str. 2

Wywiad z ministrem Rolnictwa Dąb-Kociołem str. 3

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 16-17 lutego 1952 r. Nr 41 (1107)

W trosce o zaopatrzenie klasy robotniczej i wzrost dobrobytu pracującego chłopstwa Ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Doniosła uchwała Sejmu w dniu 15 lutego 1952 r.

WARSZAWA (PAP). 15 lutego br. Sejm uchwa...

Ustawa i przepisy wykonawcze wydane do niej...

Chłopom, którzy zawarli kontrakty przed wprowadzeniem obowiązkowych dostaw...

Równocześnie wprowadza się od 15 lutego r. nowe korzystniejsze warunki...

Obowiązkiem dostaw objęte są wszystkie gospodarstwa od pół hektara...

Dostawy oblicza się według jednolitej powiatowej normy na ha użytków rolnych...

Gospodarstwa powyżej 2 ha mają dostawić co najmniej 70 proc. należnego...

Na poczet dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych na 1952 r. zalicza się...

Za zwierzęta rzeźne dostarczone w ramach obowiązkowych dostaw...

skupu a ponadto premię w wysokości 10 proc. ceny skupu...

W celu stworzenia szczególnie korzystnych warunków dla dalszego wzrostu hodowli...

Dostawca trzody chlewnej zakontraktowanej po nad obowiązkowe dostawy...

Otrzymuje mianowicie: a) obowiązującą cenę skupu, b) premię w wysokości 30 proc. ceny skupu...

c) prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg zakontraktowanego i dostarczonego...

d) ponadto za sztuki bekonowe — premię za jakość i terminową dostawę wg umowy.

Zawierając kontrakt ma prawo do nabycia połowy węgla i paszy treściwej — jako zaliczki.

Dostawcom tym przysługuje również prawo do ulgi w podatku gruntowym...

Za sztuki trzody chlewnej zakontraktowane przed 15 lutego 1952 r. i dostarczone w terminie...

a) cenę wyższą o 5 proc. od obowiązującej ceny skupu,

b) premię zł. 1,20 za każdy kilogram żywa trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 300 kg węgla i 100 kg paszy treściwej,

d) prawo do ulgi w podatku gruntowym i prawo do obniżenia zobowiązania w planowym skupie...

Gospodarstwa rolne, które wykonują obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych...

a) obowiązującą cenę skupu, b) premię w wysokości 20 proc. ceny skupu...

c) prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego...

Terminy dostaw dla poszczególnych gospodarstw będą uchwalone przez Prezydium Gminnych Rad...

Dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe nie przekraczają 120 kg wagi żywej trzody chlewnej...

a) cenę wyższą o 5 proc. od obowiązującej ceny skupu,

b) premię zł. 1,20 za każdy kilogram żywa trzody chlewnej,

Uniwersytecki Ośrodek Dyskusyjny rozpoczął swą działalność

Z dniem 15 lutego br. rozpoczyna swoją działalność Uniwersytecki Ośrodek Dyskusyjny...

Senat Uniwersytetu M. Kopernika na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem Rektora...

Kilka dni temu odbyła się w Ośrodku szersza dyskusja, zorganizowana przez korespondentów „Gazety Toruńskiej”...

Warto podkreślić, iż w Ośrodku Dyskusyjnym znajdujemy obok tekstów projektu Konstytucji...

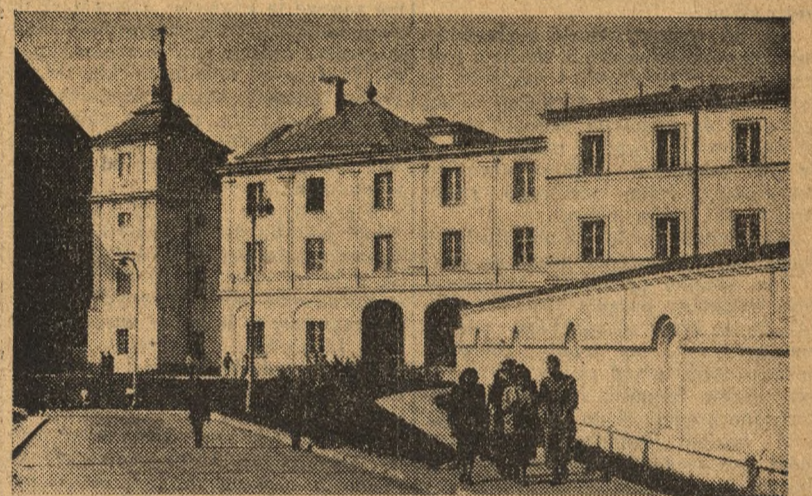
Profesor Klimowicki i inni prowadzić będą konsultacje indywidualne i zbiorowe...

Konstytucyjny Ośrodek Dyskusyjny przy Wydziale Prawa UMK...



Kolejną relację telefoniczną z Igrzysk Olimpijskich w Oslo...

Piękno Warszawy



Na zdjęciu — zabytkowy pałac Paca od strony Trasy W—Z.

Zgon Bronisławy Marchlewskiej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm. zmarła w Moskwie Bronisława Marchlewska...

Urodzona w r. 1866 w Warszawie, rozpoczęła swą działalność w szeregu polskiej klasy robotniczej...

Zmuszona emigrować, udaje się do Szwajcarii, gdzie równocześnie z Julianem Marchlewskim...

Kiedy w r. 1893 polska klasa robotnicza w walce z nacjonalizmem PPS tworzy własną...

Po ukończeniu studiów wraca do Warszawy i znów pracuje nielegalnie.

Następnie wspólnie z Julianem Marchlewskim ściganym przez policję...

Revolucja niemiecka 1918 r. wywarła na Bronisławę Marchlewską...

Pracy swej nie przerwała i wówczas, gdy ciężka choroba uniemożliwiła jej...

Odśledził człowiek, który całe życie oddał sprawie klasy robotniczej...

OBYWATELE CHŁOPI!

Sejm Rzeczypospolitej uchwałił ustawę o kontrakcji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych...

Jaki jest cel i korzyści tej ustawy? 1. Ustawa ta wprowadza jednaki sposób dla wszystkich...

Dotychczas było tak, że podstawowa masa chłopów pracujących wywazywała się rzetelnie...

Ale była inna część, takich którzy ze szkoda ogółu szli na rękę spekulantom...

Każdy powinien zrozumieć, że nie można byłoby wykonać wielkiego dzieła...

nie można byłoby wytwarzać traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych...

bez równoczesnej wytrwałej walki o okiełznanie spekulatorów, kulaków i różnego rodzaju szkodników...

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe do wszystkich chłopów małorolnych i średniorolnych

bronny, zacofany i biedny, jakim był przed wojną.

Ustawa zwalnia od obowiązkowych dostaw tylko tych, którym rzeczywiście trudno rozwiązać...

2. Ustawa zabezpiecza korzystne warunki hodowcom, czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną...

Równocześnie z dostawą obowiązkową, która dla większości gospodarstw małorolnych...

Każdy chłop winien poznać nowe warunki skupu i kontrakcji. Powinien znać je dobrze...

Nowe warunki przynoszą korzyści tym chłopom, którzy zrozumieli i wy-

pełnili swój obowiązek kontraktując trzodę chlewną. Trzoda ta będzie im zaliczona na poczet...

Nowe warunki przynoszą korzyści tym chłopom, którzy zamierzają rozwinąć u siebie hodowlę i tuż trzody chlewnej...

Państwo Ludowe otacza specjalną troską gospodarstwa najmniejsze. Chłopi do dwóch hektarów...

Sprawa jest jasna: kto chce gospodarzyć rzetelnie, aby przynosił pożytek Państwu...

A komu będzie nie w smak nowy system dostaw...

Nie w smak będzie tym wszystkim, którzy dawniej żerowali na ciągłych zmianach cen...

Tym złym obywatelom oraz złym gospodarzom nowa ustawa przypomni, że Państwo Ludowe...

BRACIA CHŁOPI, gospodarze małorolni i średniorolni...

Państwo Ludowe jest gwarantem, że wraz z rozwojem hodowli nie grozi chłopu gwałtowny spadek cen...

du z Państwem, nie grozi mu zdradzieckie ciocy, jakie mu już tyle razy zadawał...

Dawniej gdy Polską rządili kapitaliści, a gminą trzęśli obszarnicy...

Dwa miliony Waszych synów i córek, Waszych braci i siostr...

Pomyślcie: owoce naszej pracy chcieliby zniszczyć podległe wojsko — bankierzy amerykańscy...

Pomyślcie: ile pomysłowych zmian przyniosła nam władza ludowa, jak wielkim dziełem jest nasz Plan Sześcioletni.

przyniosła nam władza ludowa, jak wielkim dziełem jest nasz Plan Sześcioletni.

Masy chłopskie nie pozwolą ażeby garstka kulaków i spekulatorów katalała honor milionów chłopów...

ODPOWIEDZĄ POWIEKSZENIEM HODOWLI I TUZU W SWOICH GOSPODARSTWACH.

ODPOWIEDZĄ MASOWYM KONTRAKTOWANIEM NADWYŻEK.

ODPOWIEDZĄ RZETELNYM USTALENIEM PLANU DOSTAW I CZUWANIEM, ABY ŻADEN KULAK...

ODPOWIEDZĄ TEPIENIEM WROGIEJ PLOTKI I ODDAWANIEM OSZCZERCOW W RĘCE SPRAWIEDLIWOSCI.

Przykład dadzą chłopcy — członkowie PZPR i ZSL. Aktywnie nasi powinni pierwsi poznać...

NIECH ZYJE SOJUSZ ROBOTNIKÓW I CHŁOPI, FUNDAMENT POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

NIECH ZYJE BRATERSTWO I POMOC WZAJEMNA ROBOTNIKÓW I CHŁOPI.

NIECH ZYJE PLAN SZESCIOLETNI — WSPÓLNE DZIEŁO POLSKICH ROBOTNIKÓW I CHŁOPI.

Komitet Centralny PZPR Naczelny Komitet Wykonawczy ZSL

# Doniosłe uchwały Sejmu na posiedzeniu w dniu 15 lutego br.

**WARSZAWA (PAP).** Po wznowieniu 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 15 bm. wicemarszałek Barcikowski zaproponował, aby Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego, uzupełniając go dwoma punktami o brzmieniu następującym:

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych oraz

Zmiana składu osobowego stałej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Izba wyraziła zgodę na zmianę porządku dziennego.

Przystępując do 3 punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych wice marszałek Barcikowski udzielił głosu ministrowi Rolnictwa Dąb-Kociola.

## Przemówienie ministra Rolnictwa Dąb-Kociola

„Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych posiada doniosłe znaczenie zarówno dla klasy robotniczej i całej ludności miejskiej, jak i dla najszerzej rzesz pracujących chłopów.

Jest on nowym wyrazem troski Państwa o dalszy rozwój produkcji rolnej, o prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, o takie formy społoni gospodarstwa, które w sposób najbardziej odpowiadają warunkom obecnego etapu.

Jest on wyrazem troski o złagodzenie znanej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa na tym ważnym odcinku produkcji rolnej, gdzie ta dysproporcja szczególnie dotyka się nam odczuwać w związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na produkty rolne wyższego rzędu, przede wszystkim mięso.

Jak wiadomo, w latach ubiegłych nie udało się zanołowania poważnie sukcesu na odcinku produkcji zwierzęcej. Spis dokonany jesienią 1950 r. wykazał, że w kraju osiągnięto poziom ponad 9,5 mln. szt. trzody chlewnej, podczas kiedy przed wojną, przy większej liczbie ludności nigdy nie przekroczone granicy około 7,5 mln. sztuk. Taki poziom produkcji hodowlanej mógł być osiągnięty między innymi dzięki celowej polityce Państwa, stalem bardzo rentownym cenom żywności, rozszerzającej się kontraktacji, pomocy państwowej, której Państwo udzielało chłopom.

W r. 1951 nastąpiło pewne zahamowanie wzrostu hodowli, a nawet niewielkie zresztą cofnięcie się ilości trzody chlewnej. Obok niecałkowicie dostatecznych zasobów paszowych, po głębiejzym posuchu 1951 r., przyczyna tego zjawiska leżała również w osłabieniu zainteresowania hodowlą, wywołanego m. in. działalnością wroga klasowego.

Mówca przypomina następnie, że Rząd pod koniec ub. r. przedstawił wszelkie środki, które można było w takich warunkach uruchomić, dla podniesienia produkcji hodowlanej.

„Wszystkie te środki — ciągnie mówca — daly już określone wyniki i na podstawie wielu sygnałów można dziś stwierdzić, że okres zahamowania hodowli mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

Jednak trzeba sobie zadać pytanie, czy można w takim kraju jak nasz, gdzie milowymi krokami zmierzamy do przemieszczenia, gdzie z roku na rok zwiększają się i będą się zwiększać potrzeby zaopatrzenia miast we wszystkie artykuły pochodzenia rolniczego, a przede wszystkim w mięso, kiedy ustawnie wzrasta spożycie wsi — czy można w takim kraju, gdzie większość galezi gospodarki narodowej rozwija się według jednolitego planu państwowego — nie starać się zmniejszyć zależności od żywiołu gospodarki drobnotowarowej? A taka przecież gospodarka dotychczas u nas dominuje i decyduje o zaopatrzeniu miast.

Rząd doszedł do wniosku, że obok atrakcyjnych cen, obok szerokiego systemu kontraktacji, obok całego systemu pomocy, jaką w tej dziedzinie Rząd wsi udziela, niezbędne jest również wprowadzenie czynnika obowiązku jako dodatkowego czynnika, z jednej strony regulującego podaż żywności na potrzeby ludności miejskiej, a z drugiej strony silnie wpływającego na dalszy rozwój hodowli.

„Nie ulega wątpliwości, że podstawą wa masa chłopów — mieliśmy tego dowody przy planowym skupie zboża — rozumie obowiązki wsi, obowiązki

rolnictwa wobec naszej Ojczyzny, wobec swoich braci i dzieci, pracujących w przemyśle, czy też uczących się w szkołach w miastach, wobec klasy robotniczej, że rozumie swoje podstawowe interesy związane z rozwojem całej naszej gospodarki, związane z uprzemysłowieniem kraju, związane z wykonaniem Planu 6-letniego.

Przebieg kontraktacji w r. 1951 świadczy jednak o tym, że duża część gospodarstw trzody chlewnej nie kontraktowała, a jeśli kontraktowała, to nie zawsze ją zdawała. „Obowiązek do staw zwierząt rzeźnych przypomnił tym gospodarstwom w sposób niedużo znaczący, że sojusz robotniczo-chłopski, że praworządność, która wszystkich obywateli obowiązuje, nakłada obowiązek na wszystkich chłopów wypełnienia tej roli, jakie nasze Państwo od wsi musi wymagać.

Wierzmy, że wszyscy świadomi chłopi potrafią dać należyty odpór spekulacko-kulackiej plotce i że potrafią wyjaśnić całej absolutnie wsi, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw zwierząt leży w interesie naszego Państwa Ludowego, w interesie rozwoju naszej gospodarki i co za tym idzie — w interesie podstawowej masy gospodarstw chłopskich.

„Poza tym trzeba sobie zdawać sprawę, że warunki, które przewiduje ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, nie tylko w niczym nie pogarszają dotychczas istniejących sprzyjających warunków dla rozwoju hodowli, ale przeciwnie — po lepszą je, stwarzając przez to dodatkowe bodźce dla jej rozwoju.

Jeśli przed wojną, chłop aby kupić kwintal nawozu sztucznego (super fosfatu) musiał sprzedać 11 kg żywności wieprzowej, aby kupić np. plug miedzi, sprzedając 33,7 kg żywności, to obecnie wystarczy, by nawet w ramach obowiązkowych dostaw sprzedać 4,6 kg żywności by kupić 1 kwintal nawozu, a 12,5 kg żywności by kupić plug.

Jeśli przed wojną cena 1 kg żywności równała się cenie 5 lub 6 kg paszy trzcieliwej, to obecnie cena 1 kg żywności równa się cenie około 10 kg paszy trzcieliwej, biorąc pod uwagę ceny, po których jest sprzedawana dominująca ilość paszy i po których chłop sprzedaje zboże.”

Min. Dąb - Kociol omawia następnie przepisy ustawy, wskazując m. in. na bardzo korzystne warunki nowej kontraktacji, przy czym podkreśla, że na wypadek niewykonania obowiązkowych dostaw w terminie — ustawa przewiduje sankcje.

Kończąc swe przemówienie minister stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że wszyscy chłopi uswiadomili sobie, że ustawa, którą przedkładamy, zmierzająca do dalszego rozwoju hodowli, do powiększenia w związku z tym dochodów wsi, do zwalczania spekulacji, lepszego zaopatrzenia miast, umocnienia spójni z klasą robotniczą, ułatwienia wykonywania naszych narodowych planów.

Nie ulega wątpliwości, że ten patriotyczny obowiązek obywatelski chłopi polscy wypełnią i przyczynią się do umocnienia naszej gospodarki, szybszego wykonania wspólnego dzieła robotników i chłopów — Planu 6-letniego.

Z przeświadczeniem, że realizacja tej ustawy przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia naszej klasy robotniczej, która w takim trudzie i znoju wykuwa podstawy pod gmach Polski Socjalistycznej, że przyczyni się do dalszego wzrostu hodowli i zwiększenia dochodu wsi — proszę wysoki Sejm w imieniu Rządu o uchwalenie przedłożonej ustawy.” Oklaski.

lanckich zdzierców w handlu trzodą i jak najlepszego zaopatrzenia miast. W okresie niepełnych 3 lat do końca 1950 r. pogłowie trzody chlewnej wzrosło prawie o 90 proc. Przy pomocy chłopów Państwo zorganizowało państwowo-społdzielczy aparat skupu i rozwinęło kontraktację. O ile jednak system kontraktacji i państwowy skup, ustalony w 1948 r., przez 3 lata zabezpieczał prawie całkowicie wzrost hodowli trzody chlewnej i zaopatrzenie ludności nierolniczej w mięso i tusz, to obecnie system ten już nie wystarcza.

Szybki rozwój przemysłu i nienadążanie za nim rozdrobnionej gospodarki rolnej spowodowało dysproporcję, z której wyrosły trudności w zaopatrzeniu, kulak i spekulant wykorzystali te trudności dla wprowadzenia dywersji na rynek i w hodowli. W tych warunkach niezbędne są dodatkowe zarządzenia.

Pos. Klecha wskazuje, że przy wprowadzeniu omawianej ustawy wróg Polski Ludowej będzie próbował znieszczać jej zasady, nastrożać chłopa, posiać niepokój. Musimy demaskować kłamstwa tych wrogów.

Obowiązkowe dostawy trzody chlewnej w niczym nie naruszają ani nie uszczuplają korzyści tych wszystkich chłopów, którzy uczęszczali do kontraktacji i handlują z Państwem, a odwrotnie poprawiają te korzyści. Dostawy te po

możą jednocześnie zmusić kulaków i spekulantów do wykonania ich obowiązków w hodowli trzody chlewnej.

Kończąc pos. Klecha oświadcza: ustawa będzie pomagać w rozwoju hodowli trzody chlewnej i będzie dźwignią przysparzającą dochodu go gospodarstwom chłopskim. Pomoże ona jednocześnie w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Jest ona zatem zgodna z interesem sojuszu robotniczo-chłopskiego i dlatego klub PZPR będzie głosował za ustawą zgłoszoną przez Rząd.

Następny mówca pos. Dachów (ZSL) stwierdza, że chłopie maorolnol i średniorolni wywiązywali się ze swych obowiązków w kontraktacji, o czym świadczyły cyfry. Np. gospodarstwa od 2 do 5 ha, które stanowią w woj. łódzkim około 36 proc. ogółu gospodarstw sprzedały Państwu w roku 1951 40 proc. żywności, czyli o 4 proc. więcej, niż wynikałoby z ich udziału w gospodarce rolnej województwa. W woj. lubelskim ta sama grupa gospodarstw sprzedała o 3 proc. więcej żywności niż na nią przypadało. Podobnie przedstawia się udział w sprzedaży żywności Państwu, gospodarstw od 2 do 5 ha w innych województwach. Również na ogół zadawalać wywiązywali się z kontraktacji i sprzedaży żywności gospodarstwa od 5 do 10 ha.

Zupełnie inaczej ustosunkowały się do kontraktacji gospodarstwa powyżej 15 ha. Np. w woj. olsztyńskim jedno gospodarstwo z grupy do 2 ha odsprzedało w ramach kontraktacji w roku ub. przeciętnie 164 kg żywności, natomiast gospodarstwo grupy po nad 15 ha — zaledwie 56 kg. W woj. koszalińskim gospodarstwa o powierzchni 2 ha sprzedały prawie po 150 kg żywej wagi, gospodarstwa od 10 do 15 ha — 56 kg, zaś właściciele i użytkownicy ponad 15 ha odsprzedały Państwu tylko 31 kg. Wynika z tego jasny wniosek — stwierdza sprawozdawca — dotychczasowa kontraktacja żywności nie gwarantowała nam równomiernego rozwoju hodowli i nie zapewniała pełnego udziału w dostawach żywności większych gospodarstw.

Kończąc przemówienie pos. Dachów oświadcza: „Klub posełki ZSL nie tylko będzie głosował za przyjęciem omawianej ustawy, ale wepół ze wszystkimi ogniwami organizacyjnymi ZSL i ich członkami dołoży wszelkich starań, aby ustawa była jak najpomocniejszą realizowaną dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, dla dobra klasy robotniczej, podstawowych mas chłopskich i inteligencji pracującej, dla stałego podnoszenia poziomu życia szerokiej mas ludowych.”

W głosowaniu ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych przyjęta została jednogłośnie wśród oklasków całej Izby.

**Utworzenie Ministerstwa Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu Maszynowego**

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Marzec (PZPR) złożył w imieniu Komisji Przemysłowej sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego, przewidującej utworzenie Ministerstwa Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu Maszynowego.

W 1952 r. zadania przemysłu ciężkiego zostały bardzo poważnie zwiększone, zarówno w dziedzinie produkcji i istniejących zakładach, jak też w dziedzinie inwestycji i wprowadzania nowej techniki. Wykonanie tych zadań wymaga koncentracji wysiłku na węzłowych zagadnieniach — wymaga pełnej mobilizacji sił i personelu inżynieryjno-technicznego, rytmicznej codziennej walki o plan. Niezbędna jest należąca kontrola i pomoc zarządów ze strony centralnych zarządów i ministerstw. Reorganizacja przewidziana w ustawie ma właśnie na celu podniesienie na wyższy poziom sprawności kierownictwa oraz udzielanie głębszej, stałej pomocy zarządom zakładów pracy.

Przedsiębiorstwa podległe dotychczasowemu Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego mają w br. osiągnąć wzrost wartości produkcji o 33 proc., przy czym np. w przemyśle motoryzacyjnym i okretowym tempo wzrostu będzie blisko dwukrotnie większe.

Nowa organizacja władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego stworzy jeszcze większe możliwości rozwoju tego przemysłu — zasadniczej dźwigni przebudowy całej na-

lii jednomyślnie.

OSLO (tel. wł.) 15. 2. 52. Wczoraj na stadionie Bisled nastąpiło oficjalne otwarcie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Otwarcie Olimpiady dokonała księżniczka — Ranghild, a czołowy narciarz norweski — Falkenger złożył w imieniu uczestników igrzysk przysięgę olimpijską.

W uroczystości otwarcia wzięło udział ponad 30.000 widzów.

Nasza ekipa, którą prowadził St. Maruszarz prezentowała się bardzo dobrze.

Kolejną konkurencją olimpijską był slalom - gigant mężczyzn na trasie 2.300 m. z 62 bramkami. Startowało 84 zawodników. Slalom zakończył się zwycięstwem Norwega — Eriksena, który uzyskał czas 2:25,0 — przed Pravdą (Austria) 2:26,9, Spliessem (Austria), Zeno Colo (Włochy) i Schneiderem (Szwajcaria). Polacy mimo silnej konkurencji pojechali nieźle. Najlepiej spisał się Dziegiec, który zajął 38 miejsce uzyskując czas 2:50,3. Płonka uplasował się na 39. Rój na 41 miejscu. J. Maruszarz zajął 48 miejsce z czasem 2:55,5 min. Jeżeli już mowa o naszych narciarzach, to należy wspomnieć o przykrym wypadku Krzeptowskiego, który zyłam oboczyk podczas oddania treningowego skoku na Holmenkollen. Tak więc Krzeptowski nie weźmie udziału w kombinacji norweskiej.

Duże zainteresowanie wzbudziły

## W interesie ludności pracującej miast i wsi

Ustawa o obowiązkach dostawy zwierząt rzeźnych uchwalona wczoraj przez Sejm ma doniosłe znaczenie dla całego rozwoju gospodarczego naszego kraju w szczególności zaś dla wzrostu gospodarki hodowlanej. Ustawa ta bowiem, wprowadzając obowiązkową sprzedaż żywności dla wszystkich gospodarstw powyżej 0,5 ha, przyczyni się do wzrostu ilości gospodarstw prowadzących hodowlę.

Ponadto ustawa daje możliwość kontraktowania nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe, niewielkie minimum na jeszcze dogodniejszych warunkach niż dotychczas. Zapewniają ją: cena żywności, wysokie premie dla kontraktujących oraz możliwość nabycia węgla i paszy treściwej w ilości uzależnionej od wagi tużnika według stawki 4 kg. węgla i 0,8 kg paszy za 1 kg żywej wagi. Wszystko to stwarza nader korzystne warunki dalszego rozwoju hodowli. Należy przy tym dodać, że chłop, który zawarł kontrakt przed dniem 15 lutego z terminem dostawy do końca czerwca zachowuje wszystkie przywileje i korzyści dotychczasowej kontraktacji.

Ustawa wprowadza sprawiedliwy system rozłożenia na całą wieś obowiązków zaopatrywania w mięso ludności pracującej miast. Kulacy-spekulanci oraz ich kumotrzy i zausznicy nie będą mogli dłużej uchylać się od sprzedaży mięsa Państwu i coraz trudniej przyjdzie im włączyć się z pokatym handlarzem, podbijając ceny, tudzież przeciejkowo kontraktacji trzody.

Ustawa o obowiązkach dostawy zwierząt rzeźnych położy również kres anarchii w produkcji hodowlanej, zabezpieczy ją przed wywoływanymi niekiedy wrogą plotką wahaniami, stworzy warunki planowego, równomiernego i systematycznego nasilenia produkcji hodowlanej w ciągu całego roku, co da możliwość równomiernego i pełniejszego zaopatrywania ludności pracującej miast w mięso i tusz zwierzęce.

Uchwalona wczoraj ustawa zatem leży w najlepiej zrozumiałym interesie zarówno najszerzej rzesz maorolnych i średniorolnych chłopów jak i mas pracujących miast. Stwarzając bowiem dogodne warunki rozwoju hodowli i wzrostu dochodowości gospodarstw chłopskich oraz wpływając na poprawę zaopatrzenia miast w żywność, wzmacnia jednocześnie spójnie gospodarcze miast i wsi, zacieśnia i utrwalia sojusze robotniczo-chłopski — fundament Władzy Ludowej, zwiększa możliwość przyspieszenia tempa uprzemysłowienia kraju.

Szybkie uprzemysłowienie zaś jest nieodzownym warunkiem wzmocnienia sił Polski, ważnego ognia obwoju pokoju. Szybkie uprzemysłowienie jest także istotnym czynnikiem łagodzenia i likwidowania zjawiska nie nadążania produkcji rolnej za rozwojem przemysłu. Zwiększając bowiem produkcję stali, traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, Państwo będzie mogło udzielać coraz wydajniejszej pomocy produkcyjnej rolnictwu, aby zwiększać jego wydajność, podnosić wydajność i pomażać dobrobyt chłopów. Jednakże rozwój przemysłu, budowa nowych fabryk, szkół rolniczych i wyższych uczelni, wymaga stalego powiększania ilości robotników, których znaczna część pochodzi ze wsi, żywienia coraz liczejszej ludności miejskiej.

Tak więc chłop, zwiększając dostawę żywności dla Państwa, wypełniając ustawowy obowiązek sprzedaży żywności, staje się w coraz większym stopniu współbudowniczym naszego potężniejszego z roku na rok przemysłu, staje się współbudowniczym siły swojej Ojczyzny. Jednocześnie zaś, zwiększając dostawę żywności dla Państwa, zaopatruje swego brata i siostrę, syna czy córkę, którzy poszli do pracy lub na naukę do miasta, zaopatruje swego brata — robotnika, który w codziennym trudzie pracując w fabryce, wytwarza plugi i nawozy, żelazo i naczynia, tkaniny i obuwie coraz większym strumieniem płynące na zaspokojenie potrzeb wsi.

I tak jak robotnik ofiarnie i często pokonując wielkie trudności wywiązuje się ze swych obowiązków, wykonuje i przekracza plany produkcyjne, tak chłop-hodowca winien bez reszty dopełnić obowiązków sprzedaży żywności a ponadto zakontraktować dodatkowe dostawy.

Przedując, świadomi chłopie rozumieją ten patriotyczny obowiązek czego dowodem ich żywy udział w kontraktacji trzody. Zadaniem aktywnej większości, członków naszej Partii i ZSL, Rad Narodowych, działaczy ZSCh i ZMP oraz kół Gospodyń Wiejskich jest doprowadzenie do świadomości każdego chłopca zrozumienia tego obowiązku i szczegółowego zapoznania wszystkich chłopów z postanowieniami ustawy.

Każdy chłop — członek naszej Partii winien brać jak najżywszy udział w akcji wyjaśniającej zasady ustawy o obowiązkach sprzedaży zwierząt rzeźnych, pomagać w organizowaniu zebrań gromadzkich, przestrzegać prawidłowego i sprawiedliwego ustalenia terminów dostaw i świecić osobistym przykładem, nie odsuwając własnego terminu na czas zbyt odległy.

Szeroka akcja agitacyjna i wyjaśniająca wśród mas chłopskich — oto doniosłe, bojowe zadanie aktywów wiejskiego, który powinien w znacznym stopniu przyczynić się do sprawnego wprowadzenia ustawy w życie. J. F. Ch.

Polska Rzeczpospolita Ludowa planowo wzmacnia spójnie gospodarczą między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów.

W tym celu Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia niestanny wzrost produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspokajaniu potrzeb wytwórczych i konsumpcyjnych ludności wiejskiej, jednocześnie planowo wpływając na stały wzrost towarowej produkcji rolniczej, która zaopatruje przemysł w surowce, a ludność miejską w żywność.

Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

## Zmiana form organizacji nauczania początkowego dorosłych

Sprawozdawca rządowego projektu ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych był — w imieniu Komisji Oświaty i Nauki — pos. Kurkiewicz (ZSL). Przypomniał on imponujący bilans dotychczasowej 2 i 1/2-letniej pracy, która przyniosła zlikwidowanie analfabetyzmu jako zjawiska masowego w naszym kraju. Od chwili wyzwolenia liczba absolutnych nauczani początkowego przekroczyła 1.019 tys. osób. Na cele tej akcji wydatkowano 98 milionów zł z funduszy państwowych i 11 milionów zł z funduszy społecznych.

Jak wynika z ustawy, dotychczasowe osiągnięcia pozwalają na przejście do nowych wyższych form organizacji nauczania początkowego dorosłych. Organizacyjnie sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Oświaty i Przydiom Rad Narodowych z jednoczesnym zniesieniem urzędu Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem oraz Komisji Społecznej.

W obecnym etapie nauczanie początkowe przechodzi w przeważającej mierze do formy nauczania indywidualnego.

W dyskusji pos. Lewińska (PZPR) zwróciła uwagę na fakt, że podczas gdy u nas nie ma już ani jednego dziecka w wieku szkolnym, które by pozostawało poza szkołą, podczas gdy zlikwidowaliśmy wiekowe obciążenie w postaci masowego analfabetyzmu, to np. w USA analfabetyzm rozszerza się. W 1948 r. urzędowa rejestracja wykazała w Stanach Zjednoczonych 3 miliony obywateli w wieku poborowym, którzy nigdy nie uczęszczali do szkoły.

Ażby jednak nie zaprzepaścić wspaniałych osiągnięć trzeba pracować nad utrwaleniem początków nauki czytania i pisanie absolutentów kursów — stwierdza mówczyni. Wymaga to dalszego poważnego wysiłku aparatu i aktywno społecznego, przejścia do formy systematycznej i długofalowej pracy, wymaga wreszcie zapewnienia dalszej pracy b. analfabetyów nad sobą.

Pos. Strzałkowski (SD) zwraca uwagę na to, że ogłoszony w grudniu ub. roku meldunek o likwidacji analfabetyzmu jako zjawiska masowego świadczy o tym, iż słowa projektu

ższej gospodarki narodowej — stwierdza w zakończeniu pos. Marzec, wnosząc o uchwalenie ustawy.

Przemawiając w dyskusji pos. Beniger (SD) omówił bardziej szczegółowo zagadnienie wzrostu i przeobrażeń w dziedzinie produkcji energii elektrycznej, wchodzące w zakres kompetencji nowotworzonego Ministerstwa Energetyki.

Przed wojną Polska zajmowała jedno z ostatnich miejsc w dziedzinie produkcji i zużycia energii elektrycznej.

W Planie 6-letnim osiągniemy 5-krotne zwiększenie produkcji energii elektrycznej w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym.

Pos. Kisiel (ZSL) stwierdził, że pracujący chłop z radością patrzy na rozwój naszego przemysłu ciężkiego, który jest dziś tak silny jak nigdy do tychczas. Rozumieją oni bowiem, że przejście od zacofanej do nowoczesnej gospodarki na wsi możliwe jest tylko przy pomocy dobrze rozwiniętego przemysłu ciężkiego, dostarczającego rolnictwu m. in. maszyn i energii elektrycznej. Mówca podkreśla, że plan na rok bieżący przewiduje wyjątkowo poważny, bo 5-krotny wzrost nakładów inwestycyjnych na rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych.

Pos. Kisiel zgłasza w imieniu ZSL poparcie dla ustawy, wyrażając przekonanie, że przyczyni się ona do wzmocnienia siły naszego przemysłu i do przyspieszenia jego rozwoju.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalil jednomyślnie.

Telefonem z OLIMPIADY

Sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych złożył pos. OZGA-MICHALSKI (ZSL). Sprawozdawca podkreślił, że system obowiązkowych dostaw żywności ma wpłynąć na zwiększenie hodowli, zapewnić sprawiedliwe rozłożenie obowiązków wobec państwa tak, aby kulacy nie mogli uchylać się od przypadającego na nich obowiązku sprzedaży oraz tak rozłożyć dostawy żywności, aby oddziaływały one na planowy i równomierny wzrost produkcji hodowlanej na przestrzeni całego roku.

Po szczegółowym zreferowaniu przepisów ustawy, pos. OZGA-Michalski stwierdza, że ustawa pozostawiając znaczną część nadwyżki towarowej poza obowiązkami dostaw, stwarza bardzo dogodne warunki dla dalszego rozwoju kontraktacji.

Kończąc, mówca podkreślił, że ustawa niewątpliwie przyczyni się do głębszego utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego i stworzy bardziej korzystne warunki dla wykonania Planu 6-letniego.

W imieniu Komisji Rolnictwa pos. OZGA-Michalski wniosł o uchwalenie referowanej ustawy.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. KLECHA (PZPR). Mówca obrazuje na wstępie wysiłki władzy ludowej zmierzające do rozwoju hodowli trzody chlewnej, ukroczenia samowoli speku-

lacji i spekulacji, które w latach ubiegłych nie udało się zanołowania poważnie sukcesu na odcinku produkcji zwierzęcej. Spis dokonany jesienią 1950 r. wykazał, że w kraju osiągnięto poziom ponad 9,5 mln. szt. trzody chlewnej, podczas kiedy przed wojną, przy większej liczbie ludności nigdy nie przekroczone granicy około 7,5 mln. sztuk. Taki poziom produkcji hodowlanej mógł być osiągnięty między innymi dzięki celowej polityce Państwa, stalem bardzo rentownym cenom żywności, rozszerzającej się kontraktacji, pomocy państwowej, której Państwo udzielało chłopom.

W r. 1951 nastąpiło pewne zahamowanie wzrostu hodowli, a nawet niewielkie zresztą cofnięcie się ilości trzody chlewnej. Obok niecałkowicie dostatecznych zasobów paszowych, po głębiejzym posuchu 1951 r., przyczyna tego zjawiska leżała również w osłabieniu zainteresowania hodowlą, wywołanego m. in. działalnością wroga klasowego.

Mówca przypomina następnie, że Rząd pod koniec ub. r. przedstawił wszelkie środki, które można było w takich warunkach uruchomić, dla podniesienia produkcji hodowlanej.

„Wszystkie te środki — ciągnie mówca — daly już określone wyniki i na podstawie wielu sygnałów można dziś stwierdzić, że okres zahamowania hodowli mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

Jednak trzeba sobie zadać pytanie, czy można w takim kraju jak nasz, gdzie milowymi krokami zmierzamy do przemieszczenia, gdzie z roku na rok zwiększają się i będą się zwiększać potrzeby zaopatrzenia miast we wszystkie artykuły pochodzenia rolniczego, a przede wszystkim w mięso, kiedy ustawnie wzrasta spożycie wsi — czy można w takim kraju, gdzie większość galezi gospodarki narodowej rozwija się według jednolitego planu państwowego — nie starać się zmniejszyć zależności od żywiołu gospodarki drobnotowarowej? A taka przecież gospodarka dotychczas u nas dominuje i decyduje o zaopatrzeniu miast.

Rząd doszedł do wniosku, że obok atrakcyjnych cen, obok szerokiego systemu kontraktacji, obok całego systemu pomocy, jaką w tej dziedzinie Rząd wsi udziela, niezbędne jest również wprowadzenie czynnika obowiązku jako dodatkowego czynnika, z jednej strony regulującego podaż żywności na potrzeby ludności miejskiej, a z drugiej strony silnie wpływającego na dalszy rozwój hodowli.

„Nie ulega wątpliwości, że podstawą wa masa chłopów — mieliśmy tego dowody przy planowym skupie zboża — rozumie obowiązki wsi, obowiązki

rolnictwa wobec naszej Ojczyzny, wobec swoich braci i dzieci, pracujących w przemyśle, czy też uczących się w szkołach w miastach, wobec klasy robotniczej, że rozumie swoje podstawowe interesy związane z rozwojem całej naszej gospodarki, związane z uprzemysłowieniem kraju, związane z wykonaniem Planu 6-letniego.

Przebieg kontraktacji w r. 1951 świadczy jednak o tym, że duża część gospodarstw trzody chlewnej nie kontraktowała, a jeśli kontraktowała, to nie zawsze ją zdawała. „Obowiązek do staw zwierząt rzeźnych przypomnił tym gospodarstwom w sposób niedużo znaczący, że sojusz robotniczo-chłopski, że praworządność, która wszystkich obywateli obowiązuje, nakłada obowiązek na wszystkich chłopów wypełnienia tej roli, jakie nasze Państwo od wsi musi wymagać.

Wierzmy, że wszyscy świadomi chłopi potrafią dać należyty odpór spekulacko-kulackiej plotce i że potrafią wyjaśnić całej absolutnie wsi, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw zwierząt leży w interesie naszego Państwa Ludowego, w interesie rozwoju naszej gospodarki i co za tym idzie — w interesie podstawowej masy gospodarstw chłopskich.

„Poza tym trzeba sobie zdawać sprawę, że warunki, które przewiduje ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, nie tylko w niczym nie pogarszają dotychczas istniejących sprzyjających warunków dla rozwoju hodowli, ale przeciwnie — po lepszą je, stwarzając przez to dodatkowe bodźce dla jej rozwoju.

Jeśli przed wojną, chłop aby kupić kwintal nawozu sztucznego (super fosfatu) musiał sprzedać 11 kg żywności wieprzowej, aby kupić np. plug miedzi, sprzedając 33,7 kg żywności, to obecnie wystarczy, by nawet w ramach obowiązkowych dostaw sprzedać 4,6 kg żywności by kupić 1 kwintal nawozu, a 12,5 kg żywności by kupić plug.

Jeśli przed wojną cena 1 kg żywności równała się cenie 5 lub 6 kg paszy trzcieliwej, to obecnie cena 1 kg żywności równa się cenie około 10 kg paszy trzcieliwej, biorąc pod uwagę ceny, po których jest sprzedawana dominująca ilość paszy i po których chłop sprzedaje zboże.”

Min. Dąb - Kociol omawia następnie przepisy ustawy, wskazując m. in. na bardzo korzystne warunki nowej kontraktacji, przy czym podkreśla, że na wypadek niewykonania obowiązkowych dostaw w terminie — ustawa przewiduje sankcje.

Kończąc swe przemówienie minister stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że wszyscy chłopi uswiadomili sobie, że ustawa, którą przedkładamy, zmierzająca do dalszego rozwoju hodowli, do powiększenia w związku z tym dochodów wsi, do zwalczania spekulacji, lepszego zaopatrzenia miast, umocnienia spójni z klasą robotniczą, ułatwienia wykonywania naszych narodowych planów.

Nie ulega wątpliwości, że ten patriotyczny obowiązek obywatelski chłopi polscy wypełnią i przyczynią się do umocnienia naszej gospodarki, szybszego wykonania wspólnego dzieła robotników i chłopów — Planu 6-letniego.

Z przeświadczeniem, że realizacja tej ustawy przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia naszej klasy robotniczej, która w takim trudzie i znoju wykuwa podstawy pod gmach Polski Socjalistycznej, że przyczyni się do dalszego wzrostu hodowli i zwiększenia dochodu wsi — proszę wysoki Sejm w imieniu Rządu o uchwalenie przedłożonej ustawy.” Oklaski.

OSLO (tel. wł.) 15. 2. 52. Wczoraj na stadionie Bisled nastąpiło oficjalne otwarcie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Otwarcie Olimpiady dokonała księżniczka — Ranghild, a czołowy narciarz norweski — Falkenger złożył w imieniu uczestników igrzysk przysięgę olimpijską.

W uroczystości otwarcia wzięło udział ponad 30.000 widzów.

Nasza ekipa, którą prowadził St. Maruszarz prezentowała się bardzo dobrze.

Kolejną konkurencją olimpijską był slalom - gigant mężczyzn na trasie 2.300 m. z 62 bramkami. Startowało 84 zawodników. Slalom zakończył się zwycięstwem Norwega — Eriksena, który uzyskał czas 2:25,0 — przed Pravdą (Austria) 2:26,9, Spliessem (Austria), Zeno Colo (Włochy) i Schneiderem (Szwajcaria). Polacy mimo silnej konkurencji pojechali nieźle. Najlepiej spisał się Dziegiec, który zajął 38 miejsce uzyskując czas 2:50,3. Płonka uplasował się na 39. Rój na 41 miejscu. J. Maruszarz zajął 48 miejsce z czasem 2:55,5 min. Jeżeli już mowa o naszych narciarzach, to należy wspomnieć o przykrym wypadku Krzeptowskiego, który zyłam oboczyk podczas oddania treningowego skoku na Holmenkollen. Tak więc Krzeptowski nie weźmie udziału w kombinacji norweskiej.

Duże zainteresowanie wzbudziły

Telefonem z OLIMPIADY

Sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych złożył pos. OZGA-MICHALSKI (ZSL). Sprawozdawca podkreślił, że system obowiązkowych dostaw żywności ma wpłynąć na zwiększenie hodowli, zapewnić sprawiedliwe rozłożenie obowiązków wobec państwa tak, aby kulacy nie mogli uchylać się od przypadającego na nich obowiązku sprzedaży oraz tak rozłożyć dostawy żywności, aby oddziaływały one na planowy i równomierny wzrost produkcji hodowlanej na przestrzeni całego roku.

Po szczegółowym zreferowaniu przepisów ustawy, pos. OZGA-Michalski stwierdza, że ustawa pozostawiając znaczną część nadwyżki towarowej poza obowiązkami dostaw, stwarza bardzo dogodne warunki dla dalszego rozwoju kontraktacji.

Kończąc, mówca podkreślił, że ustawa niewątpliwie przyczyni się do głębszego utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego i stworzy bardziej korzystne warunki dla wykonania Planu 6-letniego.

W imieniu Komisji Rolnictwa pos. OZGA-Michalski wniosł o uchwalenie referowanej ustawy.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. KLECHA (PZPR). Mówca obrazuje na wstępie wysiłki władzy ludowej zmierzające do rozwoju hodowli trzody chlewnej, ukroczenia samowoli speku-

lacji i spekulacji, które w latach ubiegłych nie udało się zanołowania poważnie sukcesu na odcinku produkcji zwierzęcej. Spis dokonany jesienią 1950 r. wykazał, że w kraju osiągnięto poziom ponad 9,5 mln. szt. trzody chlewnej, podczas kiedy przed wojną, przy większej liczbie ludności nigdy nie przekroczone granicy około 7,5 mln. sztuk. Taki poziom produkcji hodowlanej mógł być osiągnięty między innymi dzięki celowej polityce Państwa, stalem bardzo rentownym cenom żywności, rozszerzającej się kontraktacji, pomocy państwowej, której Państwo udzielało chłopom.

W r. 1951 nastąpiło pewne zahamowanie wzrostu hodowli, a nawet niewielkie zresztą cofnięcie się ilości trzody chlewnej. Obok niecałkowicie dostatecznych zasobów paszowych, po głębiejzym posuchu 1951 r., przyczyna tego zjawiska leżała również w osłabieniu zainteresowania hodowlą, wywołanego m. in. działalnością wroga klasowego.

Mówca przypomina następnie, że Rząd pod koniec ub. r. przedstawił wszelkie środki, które można było w takich warunkach uruchomić, dla podniesienia produkcji hodowlanej.

„Wszystkie te środki — ciągnie mówca — daly już określone wyniki i na podstawie wielu sygnałów można dziś stwierdzić, że okres zahamowania hodowli mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

Jednak trzeba sobie zadać pytanie, czy można w takim kraju jak nasz, gdzie milowymi krokami zmierzamy do przemieszczenia, gdzie z roku na rok zwiększają się i będą się zwiększać potrzeby zaopatrzenia miast we wszystkie artykuły pochodzenia rolniczego, a przede wszystkim w mięso, kiedy ustawnie wzrasta spożycie wsi — czy można w takim kraju, gdzie większość galezi gospodarki narodowej rozwija się według jednolitego planu państwowego — nie starać się zmniejszyć zależności od żywiołu gospodarki drobnotowarowej? A taka przecież gospodarka dotychczas u nas dominuje i decyduje o zaopatrzeniu miast.

Rząd doszedł do wniosku, że obok atrakcyjnych cen, obok szerokiego systemu kontraktacji, obok całego systemu pomocy, jaką w tej dziedzinie Rząd wsi udziela, niezbędne jest również wprowadzenie czynnika obowiązku jako dodatkowego czynnika, z jednej strony regulującego podaż żywności na potrzeby ludności miejskiej, a z drugiej strony silnie wpływającego na dalszy rozwój hodowli.

„Nie ulega wątpliwości, że podstawą wa masa chłopów — mieliśmy tego dowody przy planowym skupie zboża — rozumie obowiązki wsi, obowiązki

rolnictwa wobec naszej Ojczyzny, wobec swoich braci i dzieci, pracujących w przemyśle, czy też uczących się w szkołach w miastach, wobec klasy robotniczej, że rozumie swoje podstawowe interesy związane z rozwojem całej naszej gospodarki, związane z uprzemysłowieniem kraju, związane z wykonaniem Planu 6-letniego.

Przebieg kontraktacji w r. 1951 świadczy jednak o tym, że duża część gospodarstw trzody chlewnej nie kontraktowała, a jeśli kontraktowała, to nie zawsze ją zdawała. „Obowiązek do staw zwierząt rzeźnych przypomnił tym gospodarstwom w sposób niedużo znaczący, że sojusz robotniczo-chłopski, że praworządność, która wszystkich obywateli obowiązuje, nakłada obowiązek na wszystkich chłopów wypełnienia tej roli, jakie nasze Państwo od wsi musi wymagać.

Wierzmy, że wszyscy świadomi chłopi potrafią dać należyty odpór spekulacko-kulackiej plotce i że potrafią wyjaśnić całej absolutnie wsi, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw zwierząt leży w interesie naszego Państwa Ludowego, w interesie rozwoju naszej gospodarki i co za tym idzie — w interesie podstawowej masy gospodarstw chłopskich.

„Poza tym trzeba sobie zdawać sprawę, że warunki, które przewiduje ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, nie tylko w niczym nie pogarszają dotychczas istniejących sprzyjających warunków dla rozwoju hodowli, ale przeciwnie — po lepszą je, stwarzając przez to dodatkowe bodźce dla jej rozwoju.

Jeśli przed wojną, chłop aby kupić kwintal nawozu sztucznego (super fosfatu) musiał sprzedać 11 kg żywności wieprzowej, aby kupić np. plug miedzi, sprzedając 33,7 kg żywności, to obecnie wystarczy, by nawet w ramach obowiązkowych dostaw sprzedać 4,6 kg żywności by kupić 1 kwintal nawozu, a 12,5 kg żywności by kupić plug.

Jeśli przed wojną cena 1 kg żywności równała się cenie 5 lub 6 kg paszy trzcieliwej, to obecnie cena 1 kg żywności równa się cenie około 10 kg paszy trzcieliwej, biorąc pod uwagę ceny, po których jest sprzedawana dominująca ilość paszy i po których chłop sprzedaje zboże.”

Min. Dąb - Kociol omawia następnie przepisy ustawy, wskazując m. in. na bardzo korzystne warunki nowej kontraktacji, przy czym podkreśla, że na wypadek niewykonania obowiązkowych dostaw w terminie — ustawa przewiduje sankcje.

Kończąc swe przemówienie minister stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że wszyscy chłopi uswiadomili sobie, że ustawa, którą przedkładamy, zmierzająca do dalszego rozwoju hodowli, do powiększenia w związku z tym dochodów wsi, do zwalczania spekulacji, lepszego zaopatrzenia miast, umocnienia spójni z klasą robotniczą, ułatwienia wykonywania naszych narodowych planów.

Nie ulega wątpliwości, że

# Ustawa o obowiązkowych dostawach żywności spowoduje wzrost produkcji zwierzęcej, ukróci machinacje kulacko-spekulanckie

## Wywiad z ministrem rolnictwa Dąb-Kocięciem

Minister Rolnictwa Dąb-Kocięć przedstawił PAP poniższy wywiad o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

**JAKIE SĄ GŁÓWNE CELE I ZADANIA NOWEGO SYSTEMU KONTRAKTACJI I OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZWIERZĄT RZEZNYCH?**

Nowy system skupu żywności oparty na dostawach obowiązkowych i wydatnie zwiększający korzyści z kontraktacji ma na celu zapewnienie nieubdęnego i systematycznego zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi w mięso i tuszce i dalsze systematyczne zwiększenie hodowli — jej najbardziej optymalnej i dochodowej dziedziny gospodarki chłopskiej.

System ustalania obowiązków dostaw w zależności od liczby hektarów użytków rolnych jest dużym podstępem do zwiększenia hodowli przez rolników.

Weźmy dla przykładu dwóch 5-hektarowych gospodarzy żyjących ze sobą w sąsiedztwie. Mają oni jednakowe działki i jednakowy wymiar doświadczeń obowiązkowych żywności. Rzecz jasna, że ten, który lepiej gospodaruje, wygospodaruje więcej paszy, wyprodukuje więcej sztuk trzody chlewnej na swojej działce i po sprzedaniu ilości obowiązkowej takiej samej jak jego sąsiad, będzie mógł większą nadwyżkę zkontraktować na korzystnych dla siebie warunkach.

W ten sposób każdy rolnik jest zainteresowany w tym, aby jak najbardziej rozwijał hodowlę w swoim gospodarstwie i tym samym podnosił swoje dochody.

Nowy system zapobiegnie dotychczasowej anarchii w produkcji zwierzęcej, która narażała rolnika — hodowcę na straty, a ludność pracującą w mieście na wielką nierównomierność w zaopatrzeniu.

Jeż to razi chłopa-hodowcę w wyniku plotek, nieuzasadnionych pogłosek i rozmaitych szacherek spekulacji, a padał ofiarą przeróżnych niespójności, wyzywał się macyory, przebiegł lub tracił na prosiętach, zmniejszał chów i hodowlę z wielką szkoda dla siebie i Państwa. Nowy system ustalający minimum niezbędnej przedaży Państwu przynajmniej części chłopa za terminową dostawę zapewniającą dalsze premie hodowcom zkontraktującym nadwyżki, jest podstępem dla uporządkowania rynku stałego wzrostu hodowli.

Nowy rozszerzony system zakupu zwierząt rzeźnych jest jednakowy dla wszystkich, a więc sprawiedliwy, niesi bowiem nierównomierność w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa, jaka w dziedzinie dostaw żywności faktycznie jeszcze istniała. Władcy chłopi w zrozumieniu, że jest to ich obowiązek społeczny i patriotyczny zkontraktowali trzodę chlewną i odstawali sztuki w terminie, gdy tymczasem kulacy-spekulanci i ulegający ich złym wpływom właściciele rolników — szkodząc krajowi, wzięli i chłopom pracującym — uchylił się dotąd od kontraktacji trzody chlewnej, uprawiając spekulację w miastach i w ten sposób Państwu kup kończących dla miast ilości mięsa i tuszki.

Nowy system zmusi do obowiązkowych dostaw żywności bogaczy-spekulantów i tych wszystkich, którzy w trudnym dla gospodarki narodowej okresie myśleli tylko o nabiciu własnej kieszeni, działając na szkodę gromady, na szkodę Państwa.

**OD CZEGO ZALEŻY WYSOKOŚĆ DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH?**

Podstawą do ustalania wysokości dostaw jest ilość hektarów użytków rolnych, tj. gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów, posiadanych przez dane gospodarstwo oraz państwowa norma dostaw żywności na jeden hektar użytków rolnych, ustalona dla każdego powiatu.

Normy dostaw z hektara ustalone są w zależności od stanu hodowli i warunków gospodarczych powiatu. Normy te nie są wysokie, wynoszą bowiem od 20 kg do 40 kg od ha rocznie. Dzięki temu wykonana dostawa mogą nie tylko gospodarstwa, które prowadzą intensywną hodowlę, ale i te, które mają słabiej rozwiniętą hodowlę.

Terminy dostaw uchwała Prezydium GRN na podstawie opinii aktywu gromadzkiego biorąc pod uwagę faktyczne możliwości każdego hodowcy. We wszystkich gromadach od będą się zebrania, na których zostaną szczegółowo wyjaśnione warunki i terminy dostaw oraz ulgi przysługujące poszczególnym grupom rolników.

**NA JAKICH WARTUNKACH ODBYWAJĄ SIĘ DOSTAWY OBOWIĄZKOWE?**

Za sztuki trzody chlewnej dostarczane w obowiązkowych dostawach

rolnik otrzymuje dotychczasową cenę skupu, a ponadto za terminową dostawę premię w wysokości 10 proc. oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywności.

Rolnik sprzedający Państwu swoje nadwyżki żywności chlewnej ponad wysokość obowiązkowej dostawy otrzymuje lepsze warunki, a mianowicie premię w wysokości 20 proc. ceny skupu, a ponadto prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywności.

**NA JAKICH WARTUNKACH ROZWIJAC SIĘ BĘDZIE OBECNIE KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ?**

Przed wszystkim należy stwierdzić, że ci wszyscy, którzy zawarli kontrakty przed 15 lutego, tj. przed wprowadzeniem dostaw obowiązkowych, korzystają ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, związanych z kontraktacją. Tak więc otrzymują oni 5 procentowy dodatek do ceny, premie w wysokości 1,20 zł od kilograma, 300 kg węgla i 100 kg paszy od sztuki oraz zachowują prawo do ulg w podatku gruntowym i w planowym skupie żywności. Ponadto — i to należy szczególnie mocno podkreślić — sztuki zkontraktowane dostarczone od 1 lutego do 1 lipca będą im policzone na poczet doświadczeń obowiązkowych.

Nowy skup żywności wprowadza szczególnie korzystne warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy i zapewnia chłopom-hodowcom specjalne przywileje.

Za trzodę chlewną zkontraktowaną po dniu 15 lutego 1952 roku ponad dostawy obowiązkowe rolnik otrzyma-

je oprócz obowiązującej ceny skupu premie w wysokości 30 proc. oraz za każdy kilogram dostarczonego żywności prawo do nabycia 4 kg węgla i 80 kg paszy treściwej, ulgę w podatku gruntowym w myśl ustawy podatkowej i ulgę w planowym skupie żywności w myśl ustawy. Ponadto za dostarczone sztuki bezkonkretne dochodzi premia za terminową dostawę.

Rolnik zawierający kontrakt na nadwyżki trzody chlewnej ma prawo nabycia połowy węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki.

Tak więc nowy system wpłynie niewątpliwie nie tylko na dalszy wzrost kontraktacji trzody chlewnej, ale i na jej upowszechnienie. Należy zaznaczyć, że nowy system wprowadza wielką dogodność dla rolników, którzy mogą zkontraktować ponad dostawy obowiązkowe bądź całe sztuki, bądź też powyżej 30 kg wagi żywej trzody chlewnej, jako uzupełnienie do pełnej sztuki.

Nowy system, dając bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywności, stanowi wielką zachętę dla pracujących i sumiennych chłopów-patriotów do pomnażania hodowli, do podniesienia produkcji rolnej. Z tym powinniśmy się też liczyć w nadchodzącej kampanii siewnej. Wygospodarowanie jak największego plonu zbóż — powinno w każdym gospodarstwie iść w parze z pracą nad utworzeniem jak największego zasobu pasz. Dlatego nie zaniedbamy żadnej drogi, żadnego środka w nadchodzących siewach, aby podnieść produkcję rolną, aby przyspieszyć krok za naszym przemysłem socjalistycznym, aby wzmocnić spójność między ludem pracującym miast i wsi.

Razem z naszymi braćmi robotnikami będziemy pracować nad zwiększeniem siły naszej Ojczyzny.

# Całkowita i terminowa spłata Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. na konferencji prasowej w Centrali PKO w Warszawie poinformowano dziennikarzy o przebiegu realizacji wpłat na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski oraz o trybie i terminach wydawania obligacji. Sprawami wydawania obligacji i wypłatą wylosowanych premii zajmować się będą obok placówek Narodowego Banku Polskiego również oddziały PKO.

Termin uregulowania zadeklarowanych na Narodową Pożyczkę sum u pływa zasadniczo 1 marca br. W tym terminie każdy obywatel powinien uregulować w całości zadeklarowaną na Pożyczkę sumę. Jest to bowiem spełnienie zobowiązania przyjętego wobec Państwa, jest to również patriotyczny obowiązek każdego subskrybenta wobec Ludowej Ojczyzny.

Do przodujących województw w realizacji wpłat na Narodową Pożyczkę należą m. in. woj. poznańskie, krakowskie, zielonogórskie, szczecińskie, katowickie i wrocławskie. Jak wy-

nię z ostatnich meldunków — podana podczas konferencji prasowej — wielu chłopów w poszczególnych gromadach i gminach wpłaciło przed terminem całość zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę. Do gmin które w 100 proc. uiszczyły zadeklarowane sumy na Pożyczkę należą m. in. gmina Żychatyn w woj. rzeszowskim, Czerwonka w woj. katowickim, Trzebiń, Chełmek i Proszowice w woj. krakowskim, gmina Niecały w woj. opolskim.

W wielu miastach subskrybenci na leżący do tzw. grupy b, tj. wolne zawody, rzemieślnicy, właściciele przedsięwzięć handlowych, przemysłowych itp. wpłacili już zadeklarowane sumy na Narodową Pożyczkę, jak np. w Ostrowcu w woj. kieleckim oraz w Jeleniej Górze w woj. wrocławskim.

Uregulowanie w terminie zadeklarowanych przez subskrybentów sum umożliwili im otrzymanie obligacji, która stanowi dowód zobowiązania Państwa wobec obywatela, gwarantujący mu zwrot pożyczanej sumy i

dający mu ponadto możliwość wygrania poważnej premii. Z tego względu dopilnowanie otrzymania obligacji leży w interesie samych subskrybentów. Również i na placówce subskrypcyjne (w zakładach pracy, w Radach Narodowych) nałożony został obowiązek dopilnowania, aby każdy subskrybent otrzymał w terminie obligację Narodowej Pożyczki.

Jak podkreślano na konferencji, szczególne zadania stoją przed komisjami współdziałania w zakładach pracy, które powinny dopilnować, aby wszyscy pracownicy, w szczególności zaś ci, którzy w okresie wpłat na Pożyczkę zmienili miejsce pracy, dopełnili obowiązków tzw. „subskrypcji dodatkowej” w nowym zakładzie pracy oraz uzyskali zaświadczenie o wysokości dokonanych wpłat na pożyczkę. Załatwienie bowiem tych formalności jest warunkiem otrzymania obligacji i uczestniczenia w pierwszym losowaniu Narodowej Pożyczki, które odbędzie się 1 kwietnia br.

# DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji

## Gdy czytam Konstytucję — wszystko rozumiem, bo to samo widzę w naszej gminie

Kochana Redakcjo! Gdy w naszej gazecie został ogłoszony projekt Konstytucji, przeczytałam go z uwagą od początku do końca. Artykuł, w którym Konstytucja mówi, że kobieta ma równe prawa z mężczyzną — przeczytałam kilka razy. I wtedy przypomniało mi się całe moje życie. To obecnie w Polsce Ludowej i to dawne za panowania królów.

Gdy umarł nasz ojciec ukończyłam akurat 4 klasy szkoły powszechnej. Musiałam iść do szkoły, bo w domu nie było co jeść. Przez 10 lat pracowałam jako służąca w majątkach hr. Skórzewskiej. Do pracy pędzono mnie od 4 rano do 11 wieczór, bo byłam nie tylko służącą przy kuchni, ale w godzinach, gdy było mniej pracy, musiałam robić w obozie, albo na polu.

my ulgi w podatku gruntowym o 25 proc. i w innych zobowiązaniach. W tamtym roku za pracę społeczną z Zarządu Wojewódzkiego ZSCh otrzymałam dyplom uznania. Oto, co chciałam powiedzieć, gdy przeczytałam w projekcie Konstytucji, że kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe prawa z mężczyzną.



Rozalia Tomasiak z gromady Brzoza, pow. bydgoskiego — członek GRN Bydgoszcz-wieś piasek list do Redakcji „Gazety Pomorskiej” w sprawie projektu Konstytucji.

Foto „Gazeta”

W roku 1936 zostałam zwolniona, bo nie nadawałam się już do pracy w polu. Ponieważ musiałam jakoś żyć, chodziłam do roboty po kulakach. Pracowałam tylko za jedzenie. Wreszcie jesienią właściciel sklepu z Brzozy w pow. bydgoskim Franciszek Nowak przyjął mnie na służbę za 25 zł na miesiąc, ale pod warunkiem, że będę robiła za parobka, bo dwoje nie może trzymać. Za duży wydatek. Zgodziłam się, bo nie miałam innego wyjścia. Tak było do wyjścia z armii. Po wybuchu wojny męża wzięli do wojska, a ja całą okupację musiałam sama zarabiać na utrzymanie dzieci.

Wreszcie nadeszła chwila, o której całe życie marzyłam. Przyszło wyzwolenie. Powstała Polska Ludowa. Z reformy rolnej dostałam działkę ziemi i własne mieszkanie. Po raz pierwszy w życiu zaczęłam pracować na własnej roli. Był mój i moich dzieci został za pewniomy.

Od chwili powstania Polski Ludowej pracuję społecznie w swej gromadzie. W r. 1946 wstąpiłam do PPR. Później zaczęłam pracować w ZSCh, gdzie przez 4 lata byłam skarbniczką. W r. 1948 założyłam Kolo Gospodyń ZSCh i do tej pory jestem przewodniczącą. Jestem także członkiem gromadzkiej trójki pokoju.

Skończyły się czasy, gdy gminą rządzili obszarnicy i kulacy. Dziś władza należy do ludu. Dzięki temu w zeszłym roku gromada wybrała mnie do GRN. Jest tam także jeszcze jedna kobieta, robotnica Zofia Ziemińska.

W posiedzeniach Gminnej Rady Narodowej bierzemy czynny udział, dbamy o interesy malarolnych i średniorolnych chłopów, udzielamy ulg w podatku. Np. Andrzejowi Magdzie udzielił

Gdy czytam Konstytucję wszystko rozumiem, bo to samo widzę w naszej gminie. I dlatego zabieram głos w tej sprawie. Wszystko, co mam i to czym jestem zawdzięczam władzy ludowej. Ja, robotnica, prawie bez nauki, ponie wierzana i wyzyskiwana z czasów Polski kapitalistycznej jestem dziś równa jak wszyscy obywatele.

Biorę czynny udział w rządzeniu Państwem, bo jestem radną w gminie. Dzięki to jest możliwe, bo Polską rządzą robotnicy i chłopci, a ta Konstytucja jest naszym wspólnym dobrem. Przed wojną było to niemożliwe, bo kobieta na wsi uważana była tylko za zdarną do tego, aby harować u obszarników.

Jako radna będę jeszcze lepiej starała się pracować dla Polski Ludowej, aby odpać się za wszystko co dzięki niej mam i przyspieszyć zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Rozalia Tomasiak, członek Gminnej Rady Narodowej w Bydgoszczy — wsi

# Z jeszcze większym oddaniem przekazywać będziemy swą wiedzę i doświadczenie młodym pokoleniom

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej utwierdza nas w przekonaniu, że zasadnicze założenia, które dotąd były celem wskazywanym przez wszystkie patriotyczne produkcje umysły w narodzie, stają się teraz osnową podstawowych praw rządzących Rzeczypospolitą. Projekt Konstytucji otwiera najszersze możliwości dla rozwoju kultury i sztuki, a twórcy w zakresie kultury i sztuki zapewnia troskliwą pomoc i współdziałanie Państwa.

Wieloletni doświadczenia młodego pokolenia do dobra kulturalnego i do pracowni pielnogojących i pomnażających to dobro ma epokowe znaczenie.

Projekt Konstytucji zapewnia wszechstronną troskę Państwa o rozwój szkolnictwa wraz ze szkołami wyższymi. Pozwała to z wiarą patrzeć w przyszłość i z jeszcze większym oddaniem przekazywać swą wiedzę i doświadczenie młodym pokoleniom.

Prof. Stefan Narkowski, Dziekan Wydziału Sztuk Pięknych UMK

# PPR w walce przeciw reakcji

krwienie ZSRR. Zamiast walki przeciw okupantowi hitlerowskiemu, organizowała walkę przeciw siłom postępu. Dla pisemek reakcyjnych nie było innych wrogów poza Związkiem Radzieckim i poza PPR. Nie nowa to orientacja polityczna. W okresie międzywojennym również jedynym wrogiem reakcji był naród polski, a postachem rosnący w siłę ZSRR. Ten, kto przed wojną organizował masę pracującą do walki o Polskę sprawiedliwej i społecznej, a w latach okupacji chwycił za karabin przeciw faszyzmowi, okrzyknął by przez bezczelną reakcję za wroga. Interesy reakcji były zawsze sprzeczne z interesami narodu. Jej polityka musiała więc być i była polityką zdrady narodowej.

Odezwały, ulotki PPR, uchwały KC PPR rozpalonym żelazem pogardy i słusznej nienawiści do zdrajców piętnowały postawę sanacji, endecji i sanacyjno — pepesowskiej WRN. Oto, co mówią uchwały Plenum KC opublikowane w konspiracyjnej „Trybunie Wolności” 1 lutego 1943 r.

„Głosząc zasadę bezwzględnej bierności i uległości wobec najeźdźcy hitlerowskiego nawet w obliczu systematycznego mordowania Polaków w Lubelszczyźnie — całą swą energię skupiają na walce z obozem rewolucyjnym, reprezentowanym przez PPR. Są oni wykładnikami drobnej garstki reakcji polskiej, części obszarników i burżuazji, dorobkiewiczów i obcych agentów wiążących swe nadzieje kastowe z pewnymi kołami plutokracji angielsko — amerykańskiej. Równoległe z hitlerowcami prowadzą oni kampanię szczytu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, komunizmowi i PPR jako „wrogowi nr 1”, tworząc w ten sposób ideową platformę wspólną z hitleryzmem i zdrady interesów narodu polskiego. Zaślepieni politycznie i opętani panicznym strachem przed potężniejszą siłą polskiej klasy robotniczej, nie cofają się przed rozpętanym wojny domowej, wysyłając oddziały partyzanckie za Bug do walki z „komunistami”, tworząc bojówki przeciwko PPR, szkoląc agentów, prowokatorów dla prowadzenia działalności rozkładowej w szeregach PPR, organizując zamachy na działaczy PPR, nie wahają się oddawać bojowników polskich do gestapo. Rece ich zbroczona już są krwią Polaków, najlepszych synów narodu.”

gólnie dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, grożą jej utratą wszelkich wpływów politycznych, widząc, że wyryka się jej „rząd duży” wśród najszerszych mas, odpowiedziała najrozsądniejszą kampanią oszczerstw i denuncjacji na PPR.

Walkę swą prowadziła PPR w najtrudniejszych warunkach, w warunkach niejako podwójnej nielegalności. Na pepperowców czyhało gestapo, z którym ramie w ramie działały specjalne dwójkarskie wydziały zwane „Agencją Antykomunistyczną” lub też wydziałem bezpieczeństwa. W dokumentach delegatury rządu londyńskiego pozostały instrukcje stwierdzające na wieczną hańbę reakcji: że „celem naszym jest rozpracowanie przede wszystkim kierowników ruchu komunistycznego i sparaliżowanie pracy organizacji PPR.”

Ala furia nienawiści ze strony reakcji nie zdołała zdusić rozwoju organizacyjnego i oddziaływania politycznego PPR, nie zdołała sparaliżować działalności GL i AL. Do oddziałów partyzanckich szli nie tylko robotnicy, szli również najlepsi synowie pracującego chłopstwa. Wiedzieli oni, że tam jest ich miejsce. Czytali przecież we wrześniowej odezwie KC PPR z roku 1942: „Do wszystkich polskich chłopów i robotników rolnych.”

„Nie kłopotcie się o to, by pańskie folwarki ocalały, zostawcie ten kłopot obszarnikom niepomom, którzy dla ocalenia swego prawa do lenistwa gotowi są przepsekułować życie całego narodu”. Serce ludu polskiego odnalazło w PPR nauczyciela, wodza i obrońcę. Naród, robotnicy, chłopci pracujący, najlepsza część inteligencji została wyrwana bezpowrotnie spod wpływu reakcji. Naród polski odnalazł w hasłach frontu narodowego, głoszonego przez PPR, drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego, do wolności, do wspaniałej przyszłości. Liczebność i siła PPR wzrastała. Przybywali sojusznicy: jednolitofrontowa lewica RPPS, radykalne elementy ruchu ludowego, skupiające się wokół pisma „Wola Ludu”.

leśnych, mordujących pełnomocników rządu do spraw reformy rolnej, aktywistów PPR na wsi i w miastach. Padło 15 tysięcy członków PPR. Ponad 8 tysięcy ludzi zginęło tylko w roku 1945.

Równoległe do ataku z lasu, równoległe do metod strzelania z węgla, reakcja stosowała inną metodę. Imperializm anglo — amerykański nasał do Polski swego agenta — Mikołajczyka, który miał odegrać rolę konia trojańskiego. Taktyka jego była prosta: przez podstępne wprowadzanie agentów burżuazji do aparatu państwowego, poprzez rozbijanie ruchu ludowego do objęcia władzy. Ale też szybko rozszerzowano rolę Mikołajczyka. Bój klasowy, jaki rozgorzał przeciw niemu, koncentracja wszystkich sił demokratycznych wokół PPR przeciw mikołajczykowcom pozwoliły rozgorzeć reakcję w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Mikołajczyk — „primadonna jednego sezonu”, primadonna reakcji — uciekł, korzystając z pomocy wywiadu amerykańskiego.

PPR, dzięki hartowi ideologicznemu, wierności ideałom marksizmu — leninizmu, kierownictwu z towarzyszem Bierutem na czele wyminęła zasadzki w postaci CKL-owskiej dywersji. W latach powojennych PPR ujrzała i rozgorzała pravicowo — nacjonalistyczne odchYLENIE gomulko-wskazczyzny. Proces Kirchmayera i innych oraz śledztwo przeciwko Marianowi Sychalskiemu dowiodły, że i ta linia dywersji, sabotażu, szpiegowstwa została zilkwidowana. U podstaw Polski socjalistycznej PPR złożyła zwycięstwa nad śmiertelnym wrogiem narodu polskiego, reakcją PPR pokazała w całej nagości antynarodowe, wyczułe za czci i wiary oblicze reakcji i jej „ideologów”. Każdy uczytwy Polak wie dziś, że ludzie ci pracują dla trzeciej wojny, działają na rzecz odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu, że w imię przywrócenia prawa do wycisku, chęliby oddać adenaurowskim odwetowcom nasze Ziemię Zachodnią, doprowadzić do ponownego zburzenia Warszawy, do masowych egzekucji, do ostateńcia sił Polski.

W swych rachubach liczą jeszcze na elementy kapitalistyczne w mieście, na kulaka i spekulanta na wsi, usują ją wedrzeć się w każdą szelkę, jaka pozostawia brak kontroli czujności, niedostateczną świadomość i brak dyscypliny. Dziś wiemy, że wróg jest podstępny, podły i nie przebiera w środkach. Naród nasz musi być czujny, wróg nie wdarił się do fortecy socjalizmu, naszych fabryk, by nie sabotował i nie chwycił. Historia Polskiej Partii Robotniczej, historia lat trudnej walki przeciw reakcji nauczyła nas, jak walczyć przeciw wrogowi, jak zwyciężać reakcję.

Wobec najeźdźcy hitlerowskiego nawet w obliczu systematycznego mordowania Polaków w Lubelszczyźnie — całą swą energię skupiają na walce z obozem rewolucyjnym, reprezentowanym przez PPR. Są oni wykładnikami drobnej garstki reakcji polskiej, części obszarników i burżuazji, dorobkiewiczów i obcych agentów wiążących swe nadzieje kastowe z pewnymi kołami plutokracji angielsko — amerykańskiej. Równoległe z hitlerowcami prowadzą oni kampanię szczytu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, komunizmowi i PPR jako „wrogowi nr 1”, tworząc w ten sposób ideową platformę wspólną z hitleryzmem i zdrady interesów narodu polskiego. Zaślepieni politycznie i opętani panicznym strachem przed potężniejszą siłą polskiej klasy robotniczej, nie cofają się przed rozpętanym wojny domowej, wysyłając oddziały partyzanckie za Bug do walki z „komunistami”, tworząc bojówki przeciwko PPR, szkoląc agentów, prowokatorów dla prowadzenia działalności rozkładowej w szeregach PPR, organizując zamachy na działaczy PPR, nie wahają się oddawać bojowników polskich do gestapo. Rece ich zbroczona już są krwią Polaków, najlepszych synów narodu.”

Reakcja, widząc, że program PPR, jej działalność, sukcesy Gwardii Ludowej, siła przyciągająca AL, szcze-

Gdy Armia Radziecka przekroczyła Bug, kiedy Krajowa Rada Narodowa powołała do życia pierwszy w dziejach Polski prawdziwy ludowy rząd — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — los reakcji polskiej był w zasadzie przesądzony. Obecność na ziemi polskiej wyzwolicielki Armii Radzieckiej, siła PPR pozwoliły klasie robotniczej ująć władzę w swe ręce. Ale wróg nie poddał się bez walki. Reakcja rozpętała terror band

# Przyjmujemy do Partii nowego towarzysza...

# Konarzyny na nowej drodze

„Beridze był bardzo wzruszony... Mówił gorąco i z przyzwyczajenia albo targat brodę, albo dotykał różnych przedmiotów.”

Wszyscy jednogłośnie opowiedzieli się za przyjęciem go do partii. Greczkin uśmiechając się podniosła obie ręce. „Chwilczkę, dwa słowa” — powiedział Zalkind... Po sposobie, w jaki przemówił, Aleksiej poznał, że partorg też jest wzruszony.

„Nastają trudne czasy, towarzysze, dla naszego kraju, dla narodu i dla partii... Najlepsi nasi ludzie wiedzą, że losu ich nie da się oddzielić od partii bolszewickiej i stają z wiarą pod jej sztandarami. Pragną walczyć razem z partią. Zobaczcie na froncie, idąc w bój, składają deklarację „Proszę uważać mnie za komunistę”. I towarzysza Beridze uważam za żołnierza naszej armii, żołnierza mającego wypełnić trudne zadanie w imię zwycięstwa; do zadania tego chce przystąpić jako komunista. Z całego serca gratuluję ci, towarzyszu Beridze!”

Obu rękami uściskał dłoń naszego inżyniera, spojrzął mu w twarz i wziął go w ramiona.

Za nim podeszła Batmanowa i uściskała Beridze, szepcząc „Już dawno trzeba było tak, Kochany!”

„Damy ci zapewne tę piękną scenę z powieści Azajewa „Daleko od Moskwy”. Pamiętam uroczysty, a zarazem tak bardzo serdeczny nastrój tego partyjnego zebrania, na którym budowniczo wie rurociągu naftowego na dalekim radzieckim wschodzie przyjmowali w szeregu partii nowego towarzysza — naszego inżyniera Beridze... Towarzysz Beridze nazwał później ten dzień jednym z najpiękniejszych dni swego życia. Towarzysze partyjni z budowy mówili o nim jeszcze długo jako o „prawdziwym święcie”...”

— Czy towarzysze mają jakieś uwagi? Nie. Wobec tego proszę tow. X. o wygłoszenie życiorysu.

Tow. X opowiada zebrany historię swego — często niełatwego — życia. Jest bardzo przejęty. Tak przecież długo przygotowywał się do tej chwili, z takim wzruszeniem o niej myślał... — Skończyliście towarzyszu? Dziękuję. — Może ktoś z towarzyszy ma jakieś pytanie? Tow. X odpowiada.

— Nie ma więcej pytań? No, to przystępujemy do głosowania. Kto za? Kto przeciw? Kto wstrzymał się? — Stwierdzam, że tow. X został jednogłośnie przyjęty w poczet kandydatów naszej Partii”. (Oklaski).

Przechodzimy do następnej sprawy. Odczytam towarzyszym podanie tow. Y.

Taka metoda obca jest duchowi naszej Partii. Obca — przede wszystkim dlatego, że dla nas każdy nowy człowiek, który przychodzi do Partii — to nie dodatkowe nazwisko na liście kandydatów, czy dodatkowa pozycja w wykazie miesięcznych składków; to nowy towarzysz naszej pracy i walki, towarzysz, który wstępuje w partyjne szeregi po to, by obdą razem z nami wytrwale i uparcie burzyć to co stare, zmurszałe, by razem z nami w codziennym ofiarnym trudzie tworzyć nowe, socjalistyczne życie.

Czyż zatem dzień, w którym Partii naszej przybywa nowy bojownik o wielką słuszną sprawę, może dla nas nie być dniem radosnym i uroczystym?

Ale i z innego powodu przyjmowanie do Partii stanowi ważne wydarzenie, a nawet swego rodzaju święto w życiu każdej partyjnej organizacji. Przecież człowiek, który wstępuje dziś w nasze partyjne grono, wyrósł pod naszym czujnym okiem, dojrzał do Partii dzięki naszej opiece, naszej codziennej trosce i pomocy. To nasz wychowanek, dlatego też z dumą na niego patrzymy i z radością witamy go w naszych szeregach, w chwili przyjmowania go sami kontrolujemy swą pracę, sami się wychowujemy.

Przyjmowanie do Partii — nie zapominajmy o tym — nie tylko uszczęśliwia czysto partyjną uroczystość. Trzeba, by brał w niej udział również i bezpartyjni, by i dla nich dzień ten był dniem pamiętnym. Zatem pożądanym jest, by każde zebranie, na którym rozpatrujemy podanie o przyjęcie do Partii, było zebraniem otwartym. Co najmniej na tydzień przed terminem zebrania rozsyłamy — względnie wywieszamy — zawiadomienie o tym, czyja kandydatura będzie w danym dniu omawiana. W ten sposób każdy, kto ma jakiekolwiek uwagi lub zastrzeżenia odnośnie osoby kandydata, ma możliwość (i obowiązek) zgłosić je publicznie na otwartym zebraniu. Dzięki temu organizacja partyjna uzyskuje gwarancję, że nie popełni błędów w wyborze, że człowiek, którego przyjęła do swych szeregów cieszy się istotnie zaufaniem i szacunkiem swego środowiska, jest jak gdyby delegowany przez to środowisko do Partii jako najlepszy. Jednocześnie każdy bezpartyjny przekonuje się nadzwyczaj jak poważnie i ostrożnie pod-

chodzi nasza Partia do sprawy przyjmowania nowych członków, przed jakimi ludźmi otwiera ona swe bramy, a przed jakimi je zatrząskuje.

Każde otwarte zebranie, na którym przyjmujemy nowych towarzyszy, winno stać się dla bezpartyjnych poglądową lekcją bolszewickiej partyjności. Najlepiej jest, gdy zebranie takie poświęcamy wyłącznie sprawie przyjmowania nowych kandydatów i gdy samo rozpatrywanie podań poprzedzamy krótkim referatem na temat tego czym jest nasza Partia, jakie są obowiązki członków Partii itp.

Przy takim nieprzeładowanym i jednolitym porządku dziennym zebrania mamy możliwość wnikliwego omówienia poszczególnych kandydatów oraz wytworzenia od samego początku niepowodzonego nastroju.

Bardzo ważnym momentem zebrania jest tzw. „ostatnie słowo” przed wodniczącym. Jeśli ograniczyć się do suchego przedstawienia wyniku głosowania i lakonicznego stwierdzenia, że „tow. X został przyjęty jedno-głośnie w poczet kandydatów Partii”, najbardziej podniosły nastrój zebrania nagle prysnie. Bo w takiej chwili oczekuje się od prowadzącego zebrania mniej oficjalnej wypowiedzi. Nie musi ona być długa ani kunsztowna. Przeciwnie: niech będzie zwięzła i prosta, ale tak mocna, tak serdeczna, aby młody kandydat poczuł się od razu jednym z nas, by jego partyjne serce silnie zabiło dla sprawy, której postanowił poświęcić swe życie...

Gdy przyjmujemy do Partii nowego towarzysza, nie zapominajmy i o tym, że to nie tylko nasze święto, to przede wszystkim wielki, przełomowy dzień w jego życiu. To dzień, na który czekał on być może od dawna, do którego dążył uparcie i wytrwale poprzez przeszkody, trudności, błędy... Dołóżmy starań, aby dzień ten stał się dla niego naprawdę wielkim, niezapomnianym przeżyciem: Pamiętajmy: nie wolno, by kwestionariusze, formularze i ankiety przesłoniły nam w takiej chwili obraz żywego człowieka!

Powitajmy go serdecznie: mocnym, braterskim uściskiem dłoni, uściskiem, który mówi: Przyjęliśmy cię dzisiaj w nasze szeregi. Znaczy to, że musisz być niestrudzonym bojownikiem o zwycięstwo naszej sprawy. Ze nie wolno ci cofać się przed żadną trudnością, lecz musisz zawsze patrzeć przed siebie i iść śmiało naprzód. Znaczy to, że nigdy w życiu nie przejdziesz obojętnie obok zła i ludzkiej krzywdy, że zawsze i wszędzie będziesz bił się o prawdę.

Znaczy to także, że będziesz odważny, wytrwały i silny, uczciwy i prawy. Ze będziesz twardy i nieprzejednany wobec wrogów. Ze będziesz wierny w człościwie i kochał ludzi. Bo tylko wtedy, młody towarzysz, będziesz godnym członkiem naszej Partii — tej Partii, która jest „rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej”.

Irena Węgoricz

Jeszcze do niedawna gmina Konarzyny, w pow. chojnickim w kontrakcji trzody chlewnej zajmowała ostatnie miejsce. Akcja ta szła początkowo słabo. Wynikało to stąd, że nie wszyscy chłopci wiedzieli o warunkach kontrakcji i korzyściach, jakie ona daje. Poza tym asystent Centrali Mięśnej w Chojnicach niedostatecznie interesował się tą akcją, a Gmina Spółdzielnia nie udzielała mu pomocy i zaniebdywała sprawę kontrakcji, sądząc, że „to samo jakoś pójdzie”, a chłopcy z prasy dowiedzą się, dlaczego powinni kontraktować.

Ale był jeszcze inny powód, najważniejszy, który hamował pracę aktywną gminną. Był nim brak współpracy GS z GRN.

KG PZPR, który również początkowo nie doceniał ważności tej akcji — po przeanalizowaniu swych dotychczasowej pracy, działalności aparatu gminnego i GS wyciągnął właściwe wnioski i rozpoczął intensywną pracę w tej dziedzinie.

Zaczęło od tego, że KG w porozumieniu z GRN zwołał otwarte zebranie dla całego aktywnego gminnego, biorącego udział w tej akcji. Obecni byli wszyscy przedstawiciele Partii, GRN, ZSCh, GS sołtys i kierownicy gromadzkich grup producentów. Po analizie dotychczasowych wyników kontrakcji i wykazaniu źródeł hamujących tę akcję opracowano konkretny plan rozwinięcia szerokiej akcji propagandowej wśród chłopów o znaczeniu i korzyściach płynących z kontrakcji.

Dalsza praca rozpoczęła się w oparciu o stały kontakt i ścisłą współpracę KG, GRN i GS.

Wkrótce we wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na których chłopów zapoznano z uchwałą Rządu o dodatkowych korzyściach, jakie zapewnia hodowla i kontrakcja trzody chlewnej.

Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Gmina Konarzyny, która w realizacji zobowiązań gospodarczych i finansowych wywiązała się w 100 proc. — zaczęła szybko podciągać się również w kontrakcji. W stosunkowo krótkim czasie z ostatniego miejsca w powiecie znalazła się na czwartym miejscu.

Okazało się więc, że osiągnięcie do brych wyników nawet w tak krótkim czasie jest możliwe. Zależy to tylko od dobrej pracy aktywnego gminnego, od właściwego kierowania tą akcją przez GS w oparciu o pomoc i kontrolę ze strony KG i GRN.

Przyjrzymy się bliżej pracy aktywnego gminnego w Konarzynie w akcji kontrakcji trzody chlewnej.

Raz w miesiącu odbywają się w gminie zebrania o charakterze instrukcyjno-szkoleniowym dla kierowników grup producentów ze wszystkich gromad. Obecni są na nich przedstawiciele Partii, GRN, GS i ZSCh. Zebrania te prowadzi przedstawiciel Centrali Mięśnej. Obecni zapoznają się z metodami pracy agitacyjnej, uczą się właściwego i umiejętnego podejścia do chłopów i najprostszych, trafiających najłatwiej do niego sposobów tłumaczenia doniosłości uchwały Rządu o kontrakcji. Prócz tego kierownicy grup producentów zapoznają się z nowoczesnymi metodami hodowli

zwycza, zwłaszcza z dziedziny racjonalnego karmienia świń i odpowiedniego utrzymania pomieszczeń. Doświadczania zdobywane na tych odprawach przekazyują chłopom na zebraniach gromadzkich.

Narady całego aktywnego gminnego biorącego udział w akcji kontrakcji odbywają się regularnie co tydzień. W wypadkach szczególnie ważnych nawet dwa razy w tygodniu. Analizuje się na nich dotychczasowe osiągnięcia oraz niedomagania w oparciu o sprawozdania kierowników grup producentów.

Najlepiej pracującym kierownikiem grupy jest Piotr Jeżewski z gromady Żyche. Dzięki jego umiejętności podjęciu do chłopów i systematycznie prowadzonej akcji uświadamiającej gromada ta w kontrakcji trzody na pierwszy kwartał 1952 roku zajęła pierwsze miejsce w gminie. Spośród małorolnych i średniorolnych chłopów indywidualnie wyróżnili się w kontrakcji Bernard Dorawa z Konarzyny i Józef Czerwiński z gromady Żyche.

Na uznanie zasługuje również praca delegata gminnego CUSiK Stefana Łachmana syna członka spółdzielni produkcyjnej z gromady Cicholewy. Sprawodawczość i kartoteki wadzi na bieżąco, bardzo często jeździ po gromadach na zebraniach gromadzkich pomagając czynnie w pracy kierownikom grup producentów i sołtysom.

Po tym, co wyżej wspomniano zda wałoby się, że aktywny gminny w Konarzynie pracuje już bez zarzutu, że osiągnięto już bardzo dobre wyniki w kontrakcji trzody chlewnej. A jednak tak nie jest.

Gminie Konarzyny wiele jeszcze brakuje do wykonania planu. Prawda, że w stosunku do minionego okresu dokonano dużego kroku naprzód. Mobilizacja i ożywienie pracy aktywnego dało już rezultaty. Ale to nie powinno uspokajać KG i GRN, ani zadowalać Gminnej Spółdzielni.

Centrala Mięśna z Chojnic przez dłuższy czas wykupywała z tej gminy duże ilości prosiat, placąc za nie chłopom wysokie ceny. Toteż rolnicy woleli sprzedawać prosiata niż hodować je. Ale na to przecież jest wyjście. Można i trzeba nastawiać rolników na hodowlę macior, wskazywać im, że hodowla trzody da im większe korzyści. Można porozumieć się z Centralą Mięśną w Chojnicach i regulować wykup prosiat z tej gminy.

Z powyższego widać, że w gminie Konarzyny praca na odcinku kontrakcji jest jeszcze dużo. Niewątpliwie KG i GRN postarają się zmobilizować aktywny gminny do jeszcze bardziej wyężonej pracy, aby pokonać wszystkie trudności stojące na przeszkodzie do pełnego wykonania a nawet przekroczenia planu kontrakcji. Do usunięcia trudności na odcinku rozwoju hodowli waleń przy czyni się uchwalona 15 bm. przez Sejm Ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

Jerzy Widomski

Powróćmy teraz myślą do tych zebrani, na których u nas, w naszych organizacjach, przyjmuje się do Partii nowych towarzyszy. Czy zebrania te noszą również uroczysty charakter? Czy przyjmowanie do Partii jest u nas zawsze przeżyciem dla młodego kandydata, a zarazem wydarzeniem w życiu całej organizacji? Są organizacje, w których tak właśnie jest. Ale bądźmy sprawiedliwi. Jakże często zebranie, które miało przyjąć do partyjnego grona nowego towarzysza, przechodziło „bez głębszego śladu... a w niektórych organizacjach przyjmowanie do Partii nosiło charakter oschły, pozbawiony cech wychowawczo-politycznych” (z Uchwały KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu Partii). Jakże często przekształcało się w taką oto bezduszną formalność:

„Proszę towarzyszy, przechodźmy do następnego, czwartego z kolei punktu porządku dziennego” — zapo wiada przewodniczący zebrania. „Ja wiem, że jest późno (zebranie trwa już ponad trzy godziny!), ale mamy jeszcze tylko o do załatwienia trzy sprawy personalne. To nie zabierze dużo czasu. — Sprawa pierwsza. Odczytam towarzyszym podanie tow. X (czyta). — A teraz odczytam towarzyszym dwie opinie polecające (czy-

to). — Czy towarzysze mają jakieś uwagi? Nie. Wobec tego proszę tow. X. o wygłoszenie życiorysu.”

Tow. X opowiada zebrany historię swego — często niełatwego — życia. Jest bardzo przejęty. Tak przecież długo przygotowywał się do tej chwili, z takim wzruszeniem o niej myślał... — Skończyliście towarzyszu? Dziękuję. — Może ktoś z towarzyszy ma jakieś pytanie? Tow. X odpowiada.

— Nie ma więcej pytań? No, to przystępujemy do głosowania. Kto za? Kto przeciw? Kto wstrzymał się? — Stwierdzam, że tow. X został jednogłośnie przyjęty w poczet kandydatów naszej Partii”. (Oklaski).

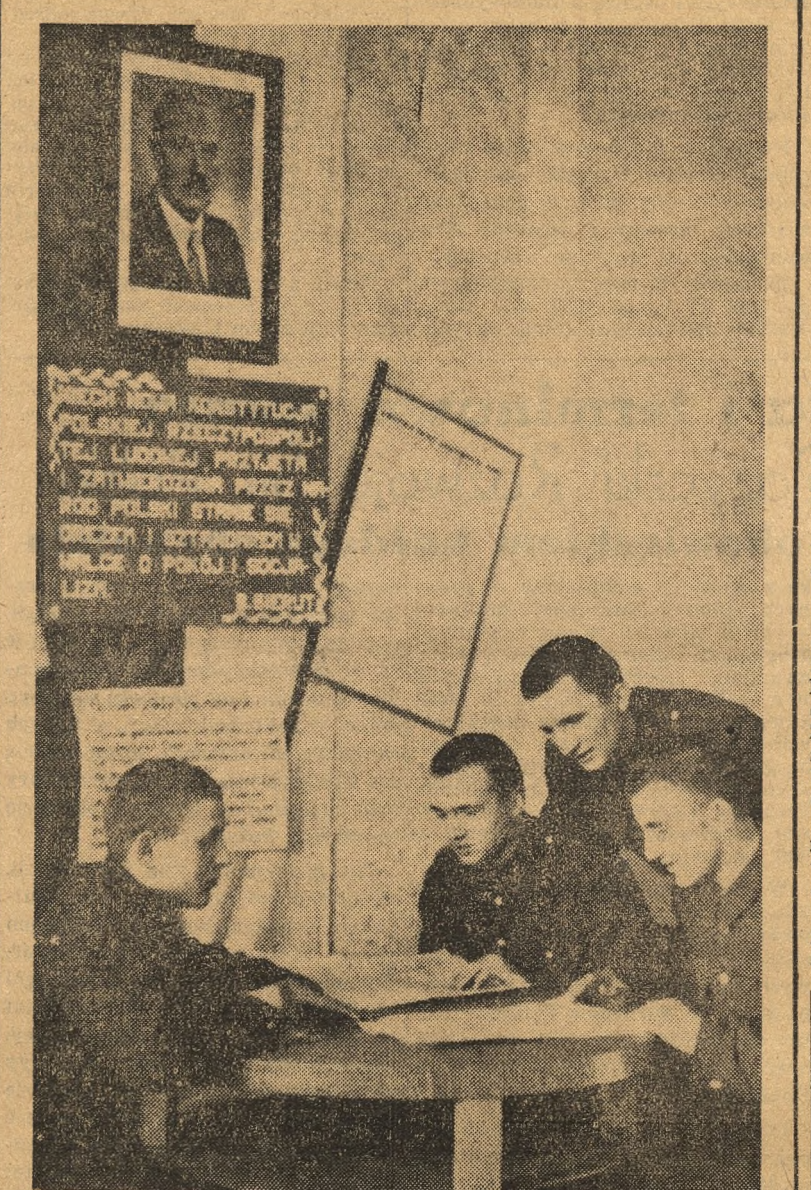
Przechodzimy do następnej sprawy. Odczytam towarzyszym podanie tow. Y.

Taka metoda obca jest duchowi naszej Partii. Obca — przede wszystkim dlatego, że dla nas każdy nowy człowiek, który przychodzi do Partii — to nie dodatkowe nazwisko na liście kandydatów, czy dodatkowa pozycja w wykazie miesięcznych składków; to nowy towarzysz naszej pracy i walki, towarzysz, który wstępuje w partyjne szeregi po to, by obdą razem z nami wytrwale i uparcie burzyć to co stare, zmurszałe, by razem z nami w codziennym ofiarnym trudzie tworzyć nowe, socjalistyczne życie.

Czyż zatem dzień, w którym Partii naszej przybywa nowy bojownik o wielką słuszną sprawę, może dla nas nie być dniem radosnym i uroczystym?

Ale i z innego powodu przyjmowanie do Partii stanowi ważne wydarzenie, a nawet swego rodzaju święto w życiu każdej partyjnej organizacji. Przecież człowiek, który wstępuje dziś w nasze partyjne grono, wyrósł pod naszym czujnym okiem, dojrzał do Partii dzięki naszej opiece, naszej codziennej trosce i pomocy. To nasz wychowanek, dlatego też z dumą na niego patrzymy i z radością witamy go w naszych szeregach, w chwili przyjmowania go sami kontrolujemy swą pracę, sami się wychowujemy.

Przyjmowanie do Partii — nie zapominajmy o tym — nie tylko uszczęśliwia czysto partyjną uroczystość. Trzeba, by brał w niej udział również i bezpartyjni, by i dla nich dzień ten był dniem pamiętnym. Zatem pożądanym jest, by każde zebranie, na którym rozpatrujemy podanie o przyjęcie do Partii, było zebraniem otwartym. Co najmniej na tydzień przed terminem zebrania rozsyłamy — względnie wywieszamy — zawiadomienie o tym, czyja kandydatura będzie w danym dniu omawiana. W ten sposób każdy, kto ma jakiekolwiek uwagi lub zastrzeżenia odnośnie osoby kandydata, ma możliwość (i obowiązek) zgłosić je publicznie na otwartym zebraniu. Dzięki temu organizacja partyjna uzyskuje gwarancję, że nie popełni błędów w wyborze, że człowiek, którego przyjęła do swych szeregów cieszy się istotnie zaufaniem i szacunkiem swego środowiska, jest jak gdyby delegowany przez to środowisko do Partii jako najlepszy. Jednocześnie każdy bezpartyjny przekonuje się nadzwyczaj jak poważnie i ostrożnie pod-



NA ZDJĘCIU: Żołnierze jednej z jednostek wojskowych dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Kolporter zakładowy — propagator prasy partyjnej

Codziennie rano w zakładach pracy pojawia się nowy numer gazety pachnący jeszcze świeżą farbą drukarską. Nasza prasa jest potężnym narzędziem Partii. Za pośrednictwem prasy Partia codziennie przekazuje szerokim rzeszom pracujących, partyjnych i bezpartyjnych, bieżące zadania, mobilizuje do ich wykonania. Stąd wypływa także poważne znaczenie pracy kolporterów zakładowych. Zadaniem ich jest nie tylko roz prowadzanie prasy, ale także zachęcanie do sumiennego czytania, do zainteresowania abonentów aktualnymi zagadnieniami. Kolporter jest ważnym propagatorem czytelnictwa naszej partyjnej prasy.

Wzorowym kolporterem w Zakładach T-8 jest tow. Marceł Szumiński. Rozprowadza on codzienną prasę wśród swoich współpracowników, służąc im także pomocą i radą przy wyborze innych czasopism. Zjednało mu to powszechną sympatię wśród robotników. Lubią oni swojego kolportera, który dzięki własnej inicjatywie potrafił ożywić pracę zaniedbaną przez jego poprzednika i podnieść ilość czytelników gazety partyjnej. Tow. Szumiński jest energicznym i uświadomionym obywatelem Polski Ludowej. Umiejętnie rozłożył swe siły zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej, wywiązując się z nich jak przystało na członka Partii.

Zajmuje on odpowiedzialne stanowisko kierownika referatu szkolenia zawodowego w swoim zakładzie pracy. Dlatego też doskonale rozumie, że praca kolportera jest bardzo ważna. Daje mu ona zadowolenie.

Tow. Szumiński z radością opowiada o swojej funkcji społecznej.

— Staram się — mówi — aby każdy z prenumerujących otrzymywał swoją gazetę i troszczył się o każdego swojego towarzysza pracy, żeby należycie zrozumiał wiadomości, które podaje prasa.

Wśród robotników Zakładów T-8

tow. Szumiński kolportuje codziennie około 360 gazet. Dzięki niemu także pismo „Wolność” zdobyło sobie wielu czytelników.

Ambicją wzorowego kolportera jest, aby cała załoga czytała gazetę partyjną.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Pracuje tu w charakterze ślusarza tow. Klemens Betański. Jest on bardzo aktywnym członkiem PZPR i wchodzi w skład egzekutywy podstawowej organizacji. Funkcje kolportera sprawuje już od dwóch lat. Jest dobrym i uczynnym kolegą, dlatego też zdobył sobie zaufanie swoich współpracowników. O jego pracy mówią wyniki, jakie uzyskał: kolportat około 400 gazet dziennie i 138 egzemplarzy „Kalendarza Robotniczego”. Jest to poważny sukces.

Stykając się codziennie w warsztacie z robotnikami, zjednuje coraz nowych czytelników gazety partyjnej. Ilość ich z każdym miesiącem wzrasta.

Tow. Betański jest jako kolporter ofiarnym pomocnikiem Partii.

Przed rokiem kolportaż gazety partyjnej w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy był bardzo zaniedbany i nie wszyscy wiedzieli, kto zajmuje się rozprowadzaniem prasy.

Obecnie każdy robotnik zna swojego kolportera, a wielu z nich potrafi mu nawet w propagowaniu gazety. Kolporterem tym jest tow. Łucja Okońska.

Włożyła ona wiele wysiłku w owoja pracy. Zawsze doceniała znaczenie zbiorowego czytania gazet. Wyniki pracy nie dawały na siebie czekać. Dziś dzielna kolporterka rozprowadza około 100 gazet wśród robotników i zachęca do prenumerowania czasopism.

## Nasi korespondenci wiejscy

REMONTUJEMY PRZEDTERMINOWO

Załoga warsztatu PGR Komierowo, pow. Sepólno podjęła wezwanie załogi warsztatu zespołowego Kotmierz do współzawodnictwa w przed terminowym ukończeniu remontów traktorów i maszyn rolniczych potrzebnych do akcji wiosennej. Zebrani na naradzie roboczej po przeanalizowaniu potrzeb i możliwości wykonania prac wiosennych zobowiązali się wykonać naprawy i remont maszyn rolniczych do dnia 28. II. br., tj. na 16 dni przed terminem.

Dokonają oni tego przez: 1. Zorganizowanie brygad naprawczych z pracownikami poszczególnych gospodarstw zespołu, 2. podniesienie wydajności pracy o 29 proc. przez należyte rozplanowanie pracy i współzawodnictwo, 3. rotowanie socjalistycznej opieki nad warsztatem pracy.

Załoga warsztatu zespołowego postanowiła doszkolić w pracach kowalskich traktorzystów i ich pomocników.

W związku ze zobowiązaniem dotyczącym wykonania nowopowstałego warsztatu zespołowego kier. Stefan Koneczko podjął się zorganizować brygadę ZMP-owską — pierwszy warsztat ZMP-owski w PGR — w terminie do 1 marca 1952 r.

Na tejsze naradzie załoga warsztatu zespołu PGR Komierowo wezwała do współzawodnictwa warsztatowców zespołu PGR Rulewo oraz

wszystkich warsztatowców bydgoskiego okręgu PGR.

J. Starczewski

KINO ZA BARDZO RUCHOME

Chłopcy gminy Tuchowo, w pow. lipnowskim już od dłuższego czasu czekają na przybycie kina objazdowe. Miłe wspomnienia łączą oni z rokiem 1951, kiedy do listopada kino często przyjeżdżało do ich gromady. Pewnego dnia samochód z napisem „Kino ruchome” przemknął w zawrotnym tempie przez wieś znikając szybko w dali.

Chłopcy gminy Tuchowo proszą Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy, aby przywrócono zwyczaj z roku ubiegłego i przysłano kino do ich gromady.

Zenon Bigoszewski

ZESPÓŁ PGR RULEWO PRZODUJE

Zespół PGR Rulewo, w pow. świeżym uzyskał poważne osiągnięcia w dziedzinie gospodarki rolnej i hodowli w stosunku do ubiegłego roku. Zespół wybił się przede wszystkim w produkcji roślinnej. Osiągnął ponad 100 proc. zaplanowanej ilości zbiorów z ha. Najlepsze wyniki uzyskały gospodarstwa Plochocin i Rulewo.

Zaplanowana wydajność żyta, jęczmienia ozimego i jarego z ha została przekroczona. Zbiory pszenicy jarej wzrosły o 2,5 kwintala, owsa o 2 kw.

Zespół PGR Rulewo wyróżnia się szczególnie poważnymi osiągnięciami w hodowli. Gospodarstwo Milewo w tym zespole prowadzi wzorowo zimowy wychów bydła celem dostarczenia innym gospodarstwom sztuk rasowych do rozplodu. Gospodarstwa Plochocin i Mągawy mają najwyższą wydajność mleka od krów w stosunku rocznym. Nie można pominąć faktu, że gospodarstwo Plochocin wykazuje najwyższą mleczność w okręgu bydgoskim. Średnia wydajność mleka od jednej krowy rocznie przekracza 4.500 litr. mleka.

Zespół PGR Rulewo w poważnej mierze przyczynił się do osiągnięcia przez okręg bydgoski pierwszego miejsca w skali ogólnokrajowej w produkcji mleka. W. Kruczyński

EKIPA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA W GROMADZIE

Do gromady Pruszcz, w pow. świeżym przybyła ekipa lekarsko-dentystyczna w liczbie 4 osób. Chłopcy okoliczni z zadowoleniem powitali przyjazd lekarzy i chętnie korzystali z pomocy przybywających nawet z odległych wiosek.

Pracy było dużo. Dziennie dokonywano około 40 zabiegów. Przyjęto ogółem 1.273 pacjentów, głównie dzieci szkolnych, chłopów małorolnych i średniorolnych, pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych. Pomocy lekarskiej udzielano wszystkim bezpłatnie.

Jan Jachacz

WARSZTATY PGR W WĄBRZEŹNIE ZAKOŃCZA REMONTY MASZYN NA CZAS

Załogi warsztatów wydzielonych PGR Wąbrzeźno i SOM w Wąbrzeźnie-wsi podjęły zobowiązanie przyspieszenia remontów maszyn rolniczych o 15 dni. Do 1 marca br. maszyny w tych ośrodkach będą całkowiście gotowe do akcji wiosenno-siewnej.

Brygady warsztatów wydzielonych PGR podjęły zobowiązanie, aby regeneracji części dokonywane na miejscu we własnym zakresie, co da duże oszczędności części zamiennych.

W remoncie maszyn wyróżniają się monterzy Osiński, Żywnicki, a z brygady ZMP monter traktorowy Zygmunt Kalinowski i Sierawski oraz tokarz Fr. Wrześniński.

Robotnicy warsztatów wydzielonych PGR w Wąbrzeźnie dokonali racjonalizatorstwa, które przyniesie poważne oszczędności. Mianowicie Edward Kryszewski i Santkiewicz zbudowali płuczkę do czyszczenia części traktorowych i innych maszyn rolniczych. Poprzez użycie tego nafta, teraz przed zbudowaniem specjalnej płuczki stosuje się wodę. Pomysł ten został wysłany do Warszawy celem zatwierdzenia. Znajdzie on niewątpliwie szerokie zastosowanie we wszystkich warsztatach naprawczych traktorów i maszyn rolniczych.

Kazimierz Fisarczyk

# Kronika BYDGOSKA

**Pogotowie Ratunkowe** - 10-00  
 Straż Pożarna - 44-44  
 Komenda Miasta SP 25-18

**DZURY APTEK SPECJALNYCH**

Apteka Społeczna nr 17 przy ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 pełni dyżur od soboty, dnia 16 bm. godz. 8 do soboty, dnia 23 bm. godz. 8 dnia rejonu śródmieście i Bielawy.

Apteka Społeczna nr 12, przy ul. Grunwaldzkiej 37, tel. 34-31 pełni dyżur od soboty, dnia 16 bm. godz. 8 do soboty, dnia 23 bm. godz. 8 dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkowo i pozostałych przedmieść.

## Dokąd idziemy?

**POMORZANIN** - Złotoga, Kronika filmowa nr 7/52, Seanse: 16, 18 i 20.

**POLONIA** - Pokolenie zwycięzców Kronika filmowa nr 7/52, Seanse: 17 i 19, 15.

**ORZEŁ** - Grzesznicy bez winy Kronika filmowa nr 7/52, Seanse: 17 i 19.

**WOLNOSC** - Słub z przeszkodami. Kronika filmowa nr 6/52 Seanse: 16, 18 i 20.

**GRYF** - Hrabia Monte Christo II s. Kronika filmowa nr 6/52 Seanse: 17 i 19.

**BALTYK** - Wesołe zawody Kronika filmowa nr 6/52 Seanse: 17 i 19.

**MIR** - Bitwa Stalingradzka - II seria, Seans: 19.00.

**ROZMAITOSCI** - Program aktualności, Seanse od 16-23.00.

## FORANKI FILMOWE

W dniu 17. II. 1952 r.

**POMORZANIN** - Kulisy ringu - godz. 10. Wesoły jarmark - godz. 12.

**ORZEŁ** - Cioty pokolenia - godz. 12.

**WOLNOSC** - Konik garbusiek - godz. 10.

Aleksander Nowski - godz. 12.

**GRYF** - Kłeska szpiega - godz. 11.

**BALTYK** - Przybrana córka - godz. 10 i 12.

## Z PAŃSTWOWEGO TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota, 16. II. 52 r. godz. 19 - Konkurenci. Niedziela, 17. II. 52 r. godz. 16 - Konkurenci, godz. 19 - Konkurenci.

## FESTIWAL SZTUK POLSKICH

**Dziś**, 16 bm. godz. 15 - sala ORZZ Zakłady Mięsne - „Wczoraj i przedwczoraj”.

**Jutro**, 17 bm. godz. 10 - sala ORZZ Fabryka Mebli - „Wodewil warszawski”.

## KOMUNIKATY

**Z życia Partii**

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy zawiadamia, że w sobotę, poniedziałek i wtorek, dnia 16, 18 i 19 lutego 1952 r. o godz. 9 rano w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej przy ul. Generalissimusa Stalina 13 odbędzie się seminarium na temat: „O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” dla wykładowców wszystkich stopni kursów partyjnych. Obecność obowiązkowa.

**Poprawki do projektu Konstytucji przyjmuje Prez. PRN**

Prezydium PRN w Bydgoszczy komunikuje, że przyjmując poprawki do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 8 do 20.

**POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW**

Sobota, dnia 16 lutego 1952 r. od godz. 15-17 pełni dyżur lek.-dent. Zofia Kryszewska, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67.

Niedziela, dnia 17 lutego 1952 r. od godz. 10-12 pełni dyżur lek.-dent. Zofia Kryszewska, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67.

**NARADA PRZODOWNIKÓW NAUKI**

Dnia 24 lutego br. odbędzie się w sali Technikum Mechaniczne - Elektrycznego nr 1 przy ul. Św. Trójcy 37 w Bydgoszczy narada przodowników nauki Zasadniczych Szkół Zawodowych okręgu bydgoskiego. Początek narady o godz. 10.

**PIERWSZY KROK BOKSERSKI**

W dnach 16 i 17 bm. odbędzie się w świetlicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przy ul. Leśnej 19 w Bydgoszczy pierwszy krok bokserski zawodników koła ZS Stal przy Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn. Przedprzedaż biletów odbywa się przy ul. Szułbińskiej do dnia 16 bm. godz. 12. Dotychczas zgłosiło się już ponad 70 zawodników.

**CHÓR „HĄSOŁO” PRZED MIKROFONEM**

W cyklu audycji „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem” wystąpią w niedzielę 17 bm. o godz. 10,50 w programie II PR zespoły bydgoskiego oddziału ZZZ - chór „Hąsło” pod dyrekcją Antoniego Rybki i zespół mandolinistów pod kierownictwem Rosenbaum.

Audycje opracowali Zbigniew Batury i Leonard Wallicz.

**WYJAŚNIENIE**

We wczorajszym numerze „Gazety Pomorskiej” w artykule pt. „Poradnie przeciwdziałające skutecznemu walczą o zdrowie dzieci i dorosłych” wkład się błąd. Zniekształcone zdanie na początku drugiego łamu winno brzmieć: „Procent ten z roku na rok obniża się i w roku 1951 wynosił tylko 0,7 proc.”.

**„Jadą, jadą dzieci drogą”**

W niedzielę 17 bm. o godz. 15 i 17 w sali ZZR Nr 4 przy ul. Św. Trójcy nr 34 (Tornado) zespół dziecięcy ZZR odegra sztukę Adama Butryma pt. „JADĄ, JADĄ DZIECI DROGĄ”.

Bilety wstępu po zł i 1.50. (578g)

# O dalszy wzrost czytelnictwa w województwie bydgoskim

Wielkie są osiągnięcia ruchu wydawniczego w ciągu ostatnich lat, gdyż udostępniono całemu narodowi dzieła największych naszych pisarzy. Wydaliśmy w Polsce Ludowej wszystkie dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego, Reymonta i Sienkiewicza w takich nakładach, o których dawniej w Polsce nie można było nawet marzyć.

Szeroko udostępniono narodowi polskiemu dzieła klasyków marksizmu: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Udostępniliśmy naszym czytelnikom najwybitniejsze dzieła klasyków literatury światowej: Balzaca, Dickenasa, Puszkina, Gogola, Tołstoja, Szekspira, Moliere, Dostojewskiego, Czernyszewskiego, Woltaire, Herцена.

Plan wydawniczy jest odbiciem potrzeb nowego czytelnictwa i pokrywa zapotrzebowanie społeczne. Dobrze postawiony nasz przemysł poligraficzny zabezpiecza wykonanie planu wydawniczego.

Upowszechnienie książki po jej wydaniu zostało powierzone pracownikom księgarskim „Domu Książki”.

Podczas narady krajowej aktywu księgarskiego w Warszawie z udziałem przedstawicieli władz państwowych i KC PZPR, podsumowano dotychczasowe osiągnięcia oraz niedomagania i błędy w dystrybucji książek oraz uchwalono wytyczne pracy na 1952 r.

Aktyw księgarski województwa

bydgoskiego przedyskutował je na swych naradach i stwierdził, że plan na 1952 r. jest realny i można go nawet przekroczyć.

**Ciasne lokale utrudniają pracę**

W miastach naszego województwa pracownicy „Domu Książki” w obecności przedstawicieli władz terenowych i partyjnych, podsumowali swoje osiągnięcia i wykazali trudności, na jakie napotyka się w akcji upowszechniania książki. Dużą trudność, w pracy DK powodowały nieodpowiednie lokale księgarskie, które przejęto w 1949 r.

Nie były one z powodu ciasnoty na stawione na tak dużą przepustowość, jaka konieczna jest obecnie. Np. księgarnia uniwersytecka w Toruniu winna była mieć normatywno na 10 tys. tytułów, a może pomieścić najwyżej około 5 tys. Księgarnia naukowa i wojskowa w Bydgoszczy winna mieć około 8 tys. tytułów, a jest w stanie pomieścić tylko 4 tysiące.

Inny przykład. Księgarnie w ośrodku robotniczym na Szwedewie w Bydgoszczy i w Toruniu - Mokrem rozwijają się, ale pracują w jednym tylko pokoiku.

Podczas dyskusji na naradzie kierowniczej księgarskiej: radzieckiej w Toruniu, w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 17 i przy ul. Grunwaldzkiej 57 oraz

księgarnie w Lipnie i Mogilnie zobowiązały się przekroczyć plan, o ile umożliwi im rozpakowanie tych nowości, które od kilku tygodni leżą w magazynie. Nie ma dotychczas dla nich miejsca na półkach księgarni.

Wiele miast posiada już wspaniałe pomieszczenia księgarskie, w których społeczeństwo ma możność obejrzenia nowych wydawnictw, by przed nabyciem je poznać. Województwo bydgoskie jest pod tym względem upośledzone.

**Pomoc w pracy kolporterom**

Drugą poważną trudnością w upowszechnieniu książki jest niezrozumienie jeszcze przez szereg zakładów pracy nowej formy, tzn. kolportażu. Zdarza się często, że albo nie wprowadzono go jeszcze w ogóle, albo na kolportera typuje się takiego pracownika, który nie potrafi być doradcą w doborze książki. Inne zakłady nie otaczają kolporterów właściwą opieką.

Na terenie zakładów pracy naszego województwa mamy przykłady, że np. takie książki, jak „Podlegacze” - Sżpanowa, dzieła Mickiewicza, Orzeszkowej, albo projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej właśnie nie poprzez kolportaż rozeszły się w tysiącach egzemplarzy.

Pracownicy DK wypowiadali się również samokrytycznie, że obsługa w księgarniach nie była na poziomie. Prasa nasza nie informowała swych czytelników o książkach, które znajdowały się na półkach i czekały na nabywców. Dyrekcja DK przewiduje w roku bieżącym dalsze szkolenie ideologiczne i zawodowe swych pracowników. Specjalną opieką instruktorską DK otoczy akcję upowszechniania książki na wsi poprzez GS, szczególnie na odcinku wydawnictw rolniczych.

Zarówno narada krajowa, jak też odpawy terenowe winny zmobilizować nie tylko pracowników DK, ale i całe społeczeństwo, bo w 1952 przyjdzie dalszy szeroki wzrost czytelnictwa.

## List do Redakcji

### Zarządzenie w sprawie nauki pracującej młodzieży musi być przestrzegane

(B) Od zetemców Państwowego Technikum Finansowego dla Pracujących w Bydgoszczy Redakcja otrzymała list, w którym czytamy:

„Wszyscy uczniowie naszej szkoły pracują w różnych zakładach i instytucjach na terenie Bydgoszczy. Zajęcia szkolne odbywają się po godzinach pracy. Nasz Rząd Ludowy idzie nam jak najdalej z pomocą. Uchwała Rządu przewiduje dla pracującej i jednocześnie uczącej się młodzieży 6-godzinne zwolnienie z pracy w ciągu tygodnia. W praktyce wygląda to tak, że młodzież wychodzi co dzień o godzinę wcześniej z pracy.

Jednakże nie wszystkie dyrekcje zakładów pracy stosują się do tego zarządzenia. Kierownictwa niektórych instytucji zamiast iść uczniom na rękę, obarczają ich pracą poza godzinami, wysyłają w teren, a nawet na mie-

jszczne kursy. Wypadek taki miał miejsce m. in. w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bydgoszczy, gdzie wysłano na kurs ucznia naszej szkoły - Chmielewskiego.

A oto inne fakty.

Prezydium MRN często zatrzymuje koleżankę Julię Jandy do prac poza godzinami. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe zatrudniając koleżankę Halinę Sobkowiak również po godzinach pracy, a Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Jurtenka” nie chcą zwolnić kol. Barbary Boreckiej z nadgodzin. Janina Sielska uczennica naszej szkoły, która pracuje w „Jurtence”, zmuszona była zrezygnować z dalszej nauki, gdyż kierownictwo nie zważało na jej naukę.

Dyrekcja ZZR zatrzymuje kol. Franciszkę Pieśniakiewicz do prac po godzinach.

Nie inaczej postępują kierownictwa PZZ i Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji, gdzie pracują również uczniowie naszego Technikum.

Uczniowie tacy zaniebują się w nauce nie z własnej winy. Rezultat taki, że otrzymują po kilka ocen niedostatecznych i nie mogą nadażyć z przerobieniem zaległego materiału, o-puszczają szkołę.

Kierownictwa zakładów pracy powinny przede wszystkim pamiętać, że w ich własnym interesie leży umożliwienie nauki swym pracownikom. Zależy nam przecież na tym, żebyśmy mieli kadry wysoko wykwalifikowane. Wskazane by również było żeby kierownictwa zakładów troskliwiej interesowały się wynikami nauki swych pracowników”.

B. Mańkowska

**Kóciak Młodych**

(B) Z inicjatywy Szkolnego Koła Związku Młodzieży Polskiej przy Liceum Rolniczo-Weterynaryjnym, odbyła się masówka poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w której wzięli udział wszyscy uczniowie i grono profesorskie.

W drugiej części masówki młodzież omówiła wyniki nauczenia za ostatnie półrocze. We współzawodnictwie międzyklasowym zwyciężyła kl. IIa. Spośród uczniów wyróżnił się Czeński.

**FAKTY i Ludzie**

(B) Znany nie tylko w Bydgoszczy chór mieszany Zw. Zaw. Poligrafików, Prasy i Wydawnictw, „Arlon” wybrał pewne zmiany. Pociąg osobowosnowa wjadzie. Na czelę zarządcy stanął J. Szymański, który do tej pory wyjeżdżał

o godzinie 18,48 odchodził bez dziecku, a o godzinie 15,51. Natomiast pociąg do Wierzbicy odchodzi o 15,51, wyjeżdżał ze stacji Bydgoszcz 18,48.

**Komunikaty**

**Hurtownia Zielarska** w Bydgoszczy, ul. Toruńska 2 podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia lub odwołania załatwia dyrektor lub w jego zastępstwie inspektor personalny w poniedziałki od godz. 13.30 do 15.30. Jeżeli poniedziałek przypada na dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (231k)

**Poszukiwania pracowników**

**PRACOWNIKÓW fizycznych do transportu na wysokie wynagrodzenie akordowe oraz LICEALISTÓW z ukończoną maturą uczelni tak technicznych jak i adm.-handl. wszelkich typów poszukuje poważnie przedsiębiorstwo przemysłowe w Grudziądzu. Zgłoszenia należy składać pod adresem: Urząd Pocztowy I, Grudziądz, skrytka pocztowa Nr 18. (232k)**

**TECHNIKÓW młynarskich, TECHNIKÓW mechanicznych, fachowców z kursami i praktyką młynarską zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Młynarskiego w Toruniu, ul. Grudziądzka 124/126. (238k)**

Dwóch wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH poszukuje natchemist Państwowa Centrala Drzewna, Ekspozytura w Bydgoszczy, ul. Mariana Buczka 13. (239k)

**NAUKA**

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrytka 163. 176k

**POSADY**

GOSPODIA od zaraz potrzebna, dwie osoby dorosłe, dwoje dzieci. Miesięcznie 300, Paderewskiego 1, m. 4. (559g)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

do „Gazety Pomorskiej”

„Gazety Toruńskiej”

„Gazety Kujawskiej”

przyjmuje **Biuro Ogłoszeń BYDGOSZCZ** Dworcowa 16, tel. 48-08

Dnia 14 lutego 1952 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek **Franciszek Gruzański** emeryt kolejowy przeżywszy lat 65, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku **ZONA i RODZINA** Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego br. o godz. 15.15 z Kaplicy cmentarza Staroafarnego w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 15. (580g)

## List do Redakcji

**Migawki z Festiwalu Sztuk Polskich**

(B) Eliminacje powiatowe Festiwalu Sztuk Polskich dla amatorów z zespołów świetlicowych związków zawodowych, odbywają się nie tylko w Bydgoszczy, lecz również w Inowrocławiu, Toruniu, Świeciu, Grudziądzu, Tucholi i w Nakle.

Ogółem w całym województwie w eliminacjach bierze udział 67 zespołów, które przygotowały 13 sztuk festiwalowych, z tego 12 polskich sztuk współczesnych i komedie Zablockiego „Fircyk w załotach”.

Zespół świetlicowy z Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu wystawił sztukę Warmińskiego „Zwycięstwo”. Zdaniem komisji festiwalowej zespół ten jest najlepszym spośród wszystkich zespołów grudziądzkich, które stanęły do eliminacji. Zespół z „Unii” przybędzie do Bydgoszczy na eliminacje wojewódzkie, które odbędą się w marcu.

Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie sztuki „Wczoraj i przedwczoraj”, którą przygotował zespół świetlicowy z Papierni nie odbyło się. Dlaczego?

Wśród grupy artystów z PTZP, która zasiada w komisji festiwalowej jest również Antoni Muszyński - aktor amator, który często, kilka minut przed rozpoczęciem przedstawienia pomaga zespołom w ustawieniu dekoracji. (bm)

## Cztery rekordy Polski ustanowili łyżwiarze CWKS

**ZAKOPANE.** Dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kadra łyżwiarska CWKS zobowiązała się do pobicia rekordów Polski w sztafetach 4x1.500 m, 4x1.000 m kobiet. Niemczykówna zobowiązała się ustanowić nowe rekordy na 500 i 1.500 metrów.

W dniu 13 bm. łyżwiarze CWKS wykonali swe zobowiązanie ustanawiając 4 nowe rekordy Polski.

W biegu na 500 m Niemczykówna uzyskała czas 54,9 a na 1.500 m - 2:54,5.

Sztafeta męska CWKS na dystansie 4x1.500 m (Lewandowski K., Rawski, Szczański, Kalbarczyk) - 10:43,3 a sztafeta kobieca na dystansie 4x1.000 m (Wolska K., Skrzetuska, Wujak, Niemczykówna) - 8:48,4.

## Szczecin przygotowuje się do przyjęcia bokserów CSR

**SZCZECIN.** Sekcja Boks WKKF w Szczecinie rozpoczęła już przygotowania organizacyjne do meczu bokserskiego drugiej reprezentacji Polski z CSR w dniu 20 bm.

W szczecińskiej hali sportowej mecz oglądać będą 3 tys. widzów. Bilety wstępu rozproszadzone będą wyłącznie przez zreszenia sportowe i organizacje masowe. Zarezerwowano również część bezpłatnych biletów dla czołowych szczecińskich przodowników i racjonalizatorów pracy.

Przyjazd bokserów czeskosłowackich do Szczecina spodziewany jest w poniedziałek 18 bm. Goście zamieszkają w hotelu „Orbis”.

## Mecz szachowy o mistrzostwo Polski

W niedzielę, tj. dnia 17 lutego 1952 roku przyjeżdża do Bydgoszczy reprezentacyjna drużyna szachowa województwa szczecińskiego ZS Gwardia, która rozegra mecz szachowy w ramach półfinałowych o mistrzostwo Polski z drużynowym mistrzem Pomorza ZS Spójnia.

Mecz szachowy odbędzie się w niedzielę, o godz. 10 w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy Al. 1 Maja 9 w Bydgoszczy.

## Pierwsze zawody kadry piłkarskiej

**KRAKÓW.** Po zaprawie kondycyjnej, którą piłkarze krakowskiego ośrodka szkoleniowego prowadzili pod kierownictwem węgierskiego trenera Kiraly'ego oraz trenerów państwowych Matyasa i Jezierkiego, w niedzielę 17 bm. odbędzie się pierwszy mecz treningowy. Na boisku Gwardii w Krakowie przeciwnikiem uczestników krakowskiego ośrodka szkoleniowego będzie ośrodek szkoleniowy Unii.

## Dwie nowe sportowe brygady produkcyjne w Gdańsku

**GDANSK.** Do przodujących kół sportowych na terenie Wybrzeża należą koła ZS Spójnia przy kolejowych zakładach gastronomicznych w Gdańsku.

Sportowcy koła zdobyli 189 odznak SPO i BPO, wykonując 378 proc. planu i zajmując trzecie miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie ZS Spójnia.

Ostatnio w świetlicy koła odbyła się uroczystość wręczenia nagrody przyznanej przez ORZZ. Nagrodę oraz dyplomy wręczył w imieniu Rady Główniej Spójni czołowy lekkoatleta Wybrzeża Korban.

W czasie uroczystości członkowie koła postanowili uczcić 10 rocznicę powstania PPR utworzeniem dwóch brygad produkcyjnych oraz zobowiązali się brać czynny udział w współzawodnictwie pracy, dążąc do podwyższenia swych norm produkcyjnych i podnosząc kwalifikacje zawodowe.

## Zawody zapaśnicze o mistrzostwo ZKS Kolejarz (Toruń)

W wtorek, dnia 12 lutego br. odbyły się w sali Szkoły Podstawowej nr 8 w Toruniu zawody zapaśnicze o mistrzostwo ZKS Kolejarz.

Walki stały na dobrym poziomie. Zawodnicy wykazali dobre przygotowanie do czekających ich drużynowych mistrzostw okręgowych i indywidualnych mistrzostw Pomorza, które odbędą się dnia 9. 3. 1952 r. w Hali Sportowej w Toruniu.

Dobry poziom walk pokazały zawodnicy w wadze piórkowej Motuliński i Lydziński oraz Mućko i Zakrzewski. Również młodzi zapaśnicy Becker, Wysocki, Jan i Stanisław Wiśniewscy, Ignatowski i Lech Lewandowski pozycyjni już poważnie postępy. Są oni obecnie groźnymi przeciwnikami dla swych starszych kolegów.

Skład nowych mistrzów ZKS Kolejarz przedstawia się następująco: waga musza - Stanisław Wiśniewski, waga kogucia - Zbigniew Junker, waga piórkowa - Jerzy Motuliński, waga lekka - Jan Mućko, waga półśrednia - Zygmunt Becker, waga średnia - Jan Lewandowski, waga półciężka - Eugeniusz Mosiewicz, waga ciężka - Józef Trafjowski.

Sędziowali (na zmianę) Ryszard Ludwicki i Leszek Ciesielski, punkto-



## Z pobytu polskiej kadry olimpijskiej w Oslo



NA ZDJĘCIU: Narciarze na dworcu kolejowym w Oslo. Na pierwszym planie dzieci posła RP w Norwegii, które witaly olimpijczyków. W drugim rzędzie od prawej: skoczek - Stanisław Maruszak, Barbara Grochowska, Maria Kowalska i Teresa Kodelska. - CAF

## Cztery rekordy Polski ustanowili łyżwiarze CWKS

**ZAKOPANE.** Dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kadra łyżwiarska CWKS zobowiązała się do pobicia rekordów Polski w sztafetach 4x1.500 m, 4x1.000 m kobiet. Niemczykówna zobowiązała się ustanowić nowe rekordy na 500 i 1.500 metrów.

W dniu 13 bm. łyżwiarze CWKS wykonali swe zobowiązanie ustanawiając 4 nowe rekordy Polski.

W biegu na 500 m Niemczykówna uzyskała czas 54,9 a na 1.500 m - 2:54,5.

Sztafeta męska CWKS na dystansie 4x1.500 m (Lewandowski K., Rawski, Szczański, Kalbarczyk) - 10:43,3 a sztafeta kobieca na dystansie 4x1.000 m (Wolska K., Skrzetuska, Wujak, Niemczykówna) - 8:48,4.

## Szczecin przygotowuje się do przyjęcia bokserów CSR

**SZCZECIN.** Sekcja Boks WKKF w Szczecinie rozpoczęła już przygotowania organizacyjne do meczu bokserskiego drugiej reprezentacji Polski z CSR w dniu 20 bm.

W szczecińskiej hali sportowej mecz oglądać będą 3 tys. widzów. Bilety wstępu rozproszadzone będą wyłącznie przez zreszenia sportowe i organizacje masowe. Zarezerwowano również część bezpłatnych biletów dla czołowych szczecińskich przodowników i racjonalizatorów pracy.

Przyjazd bokserów czeskosłowackich do Szczecina spodziewany jest w poniedziałek 18 bm. Goście zamieszkają w hotelu „Orbis”.

## Mecz szachowy o mistrzostwo Polski

W niedzielę, tj. dnia 17 lutego 1952 roku przyjeżdża do Bydgoszczy reprezentacyjna drużyna szachowa województwa szczecińskiego ZS Gwardia, która rozegra mecz szachowy w ramach półfinałowych o mistrzostwo Polski z drużynowym mistrzem Pomorza ZS Spójnia.

Mecz szachowy odbędzie się w niedzielę, o godz. 10 w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy Al. 1 Maja 9 w Bydgoszczy.

## Pierwsze zawody kadry piłkarskiej

**KRAKÓW.** Po zaprawie kondycyjnej, którą piłkarze krakowskiego ośrodka szkoleniowego prowadzili pod kierownictwem węgierskiego trenera Kiraly'ego oraz trenerów państwowych Matyasa i Jezierkiego, w niedzielę 17 bm. odbędzie się pierwszy mecz treningowy. Na boisku Gwardii w Krakowie przeciwnikiem uczestników krakowskiego ośrodka szkoleniowego będzie ośrodek szkoleniowy Unii.

## Dwie nowe sportowe brygady produkcyjne w Gdańsku

**GDANSK.** Do przodujących kół sportowych na terenie Wybrzeża należą koła ZS Spójnia przy kolejowych zakładach gastronomicznych w Gdańsku.

Sportowcy koła zdobyli 189 odznak SPO i BPO, wykonując 378 proc. planu i zajmując trzecie miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie ZS Spójnia.

Ostatnio w świetlicy koła odbyła się uroczystość wręczenia nagrody przyznanej przez ORZZ. Nagrodę oraz dyplomy wręczył w imieniu Rady Główniej Spójni czołowy lekkoatleta Wybrzeża Korban.

W czasie uroczystości członkowie koła postanowili uczcić 10 rocznicę powstania PPR utworzeniem dwóch brygad produkcyjnych oraz zobowiązali się brać czynny udział w współzawodnictwie pracy, dążąc do podwyższenia swych norm produkcyjnych i podnosząc kwalifikacje zawodowe.

## Zawody zapaśnicze o mistrzostwo ZKS Kolejarz (Toruń)

W wtorek, dnia 12 lutego br. odbyły się w sali Szkoły Podstawowej nr 8 w Toruniu zawody zapaśnicze o mistrzostwo ZKS Kolejarz.

Walki stały na dobrym poziomie. Zawodnicy wykazali dobre przygotowanie do czekających ich drużynowych mistrzostw okręgowych i indywidualnych mistrzostw Pomorza, które odbędą się dnia 9. 3. 1952 r. w Hali Sportowej w Toruniu.

Dobry poziom walk pokazały zawodnicy w wadze piórkowej Motuliński i Lydziński oraz Mućko i Zakrzewski. Również młodzi zapaśnicy Becker, Wysocki, Jan i Stanisław Wiśniewscy, Ignatowski i Lech Lewandowski pozycyjni już poważnie postępy. Są oni obecnie groźnymi przeciwnikami dla swych starszych kolegów.

Skład nowych mistrzów ZKS Kolejarz przedstawia się następująco: waga musza - Stanisław Wiśniewski, waga kogucia - Zbigniew Junker, waga piórkowa - Jerzy Motuliński, waga lekka - Jan Mućko, waga półśrednia - Zygmunt Becker, waga średnia - Jan Lewandowski, waga półciężka - Eugeniusz Mosiewicz, waga ciężka - Józef Trafjowski.

Sędziowali (na zmianę) Ryszard Ludwicki i Leszek Ciesielski, punkto-

**„GAZETA POMORSKA”**  
 Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa”

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-55, Sekretarz redakcji 47-60 / Dział sportowy i miejski 47-50, Dział terenowy 47-48, Dział korespondentów 47-98, Dział artystyczny 47-99, Dział gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60, Działy korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych - ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90, Sekretariat 47-99.

Redakcja nocna 47-60. Korespondent 38-73, Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa - 19-51, sprzedaż komisowa - 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna - 19-50, reklamacje centrala - 27-90, wewa 807.

Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-10558  
 Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO „GAZETA POMORSKA” nr VI-18-62.  
 Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa” - Bydgoszcz

# Co się dzieje w Tunisie?

Posiadłość Francji — Tunis leży na północnym wybrzeżu Afryki. Ogółem na liczbę ludności Tunis przekracza 3,4 miliona, z czego ponad 3 miliony należą do plemion arabskich.

W połowie XIX wieku, po długotrwałej walce zbrojnej, udało się narodowi tuniskiemu prawie całkowicie uwolnić się od jarzma tureckiego, pod którym znajdował się w przeciągu wielu dziesięcioleci. Jednak w wyniku podziału sfery wpływów między mocarstwami kolonialnymi Tunis został napadnięty przez wojska francuskie, którym udało się w 1881 roku zmusić beja Tunisu do podpisania niewolniczego układu o tak zwanej „protektoracie” Francji nad Tunisem. „Układ” ten przekształcił faktycznie Tunis w kolonię Francji.

Całkowita władza ustawodawcza i wykonawcza przeszła w ręce francuskich urzędników z najwyższym przedstawicielem rządu francuskiego — generalnym rezydentem — na czele.

Tunis zajmuje ważne miejsce w amerykańskich planach przygotowań do nowej wojny. Nie zapytując o zgodę na ród Tunisu, francuscy imperialiści na żądanie swych amerykańskich mocodawców wyciągnęli ten kraj do systemu bloku Północno-Atlantyckiego. Na rozkaz Amerykanów, w Tunisie pośpiesznie buduje się bazy lotnicze, strategiczne szosy i koleje żelazne.

Nie do wytrzymania ciężkie są warunki życia rdzennych mieszkańców Tunisu, uginających się pod podwójnym jarzmem — amerykańskich i francuskich imperialistów. Zagraniczni ciemiężyciele nieubłagannie eksploatują ludność tubylczą, która żyje o głodzie i w nędzy. Ceny na produkty żywnościowe i towary przemysłowe wznoszą się w Tunisie koszty utrzymania wrosły w stosunku do cen przedwojennych 25-krotnie. Francuscy imperialiści rokrocznie pozbawiają ziemi dziesiątki tysięcy fellachów (wieśniaków), niszcząc przy tym zasiewy i zabudowania, skazując ludzi na śmierć głodową.

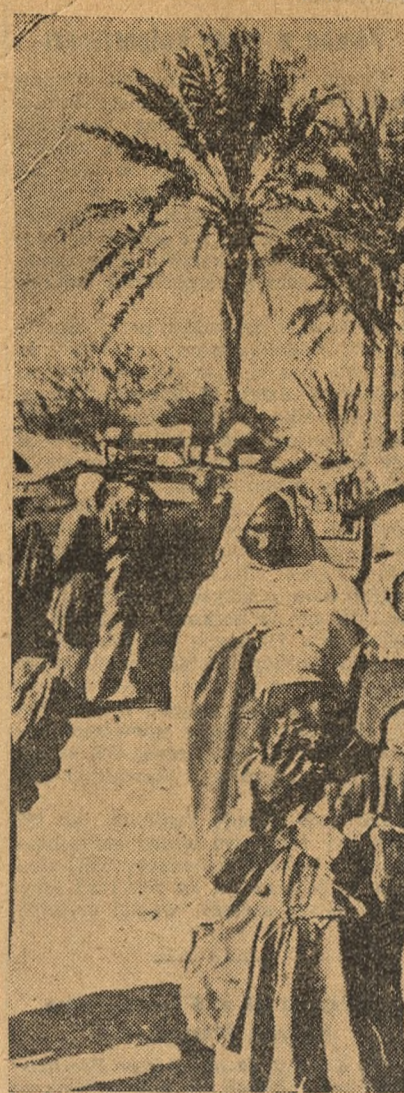
W wyniku ciężkich warunków życia, szerzą się choroby, na które co roku umierają dziesiątki tysięcy ludzi. Szczególnie wysoka jest śmiertelność wśród dzieci. Zagraniczni kolonizatorzy nie wydają żadnych zarządzeń w celu podniesienia ochrony zdrowia. W Tunisie w 1949 r. było zaledwie 87 lekarzy.

kształcaniu terytorium Tunisu w teren działań wojennych amerykańskich agresorów.

Francuscy kolonizatorzy stosują w Tunisie politykę „ognia i miecza”, jak również politykę „knuta i piernika”. W 1947 roku po generalnym strajku, który ogarnął cały Tunis, rząd francuski był zmuszony dać obietnicę przeprowadzenia reform w zakresie administracji. Z analogiczną obietnicą wystąpił rząd francuski i w sierpniu 1950 roku, podając do wiadomości, że jednocześnie z rozszerzeniem zakresu praw tu niskich ministrów, gotów jest rozporządzić układy, dotyczące stopniowego przekazania „autonomii wewnętrznej” Tunisu. Jednak, jak wykazały dalsze wypadki, rząd francuski nie miał zamiaru spełnić swych przyrzeczeń, a li tylko, że przy pomocy tych manewrów wprowadzi rozłam do ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Pod wpływem demagogicznych obietnic rządu francuskiego przywódcy burżuazyjno-narodowej partii „Neo-Destur” i niektórzy polityczni i społeczni działacze Tunisu weszli w skład nowego tuniskiego gabinetu ministrów, który zgodził się na prowadzenie rokowań z rządem francuskim. Jednak po długotrwałych układach, 15 grudnia 1951 roku rząd francuski ogłosił notę, w której w istocie rzeczy odrzucił wszystkie żądania Tunisu i ogłosił, że ustroj protektoratu pozostanie nienaruszony. Naród tuniski, oburzony tym aktem rządu francuskiego, odpowiedział nową falą protestu. W całym kraju miały miejsce demonstracje, mityngi i inne masowe wystąpienia ludzi pracy. W protestacyjnym strajku powszechnym, który miał miejsce 21 — 23 grudnia 1951 roku wzięły udział wszystkie warstwy ludności kraju, niezależnie od przekonań politycznych.

Sytuacja w Tunisie zaostrza się z każdym dniem. Zgodnie z doniesieniami prasy, w administracyjnym centrum Tunisu — mieście Tunis, a także w Bizercie, Maknasi, Sfaxie, Zerwili i w wielu innych miastach kraju mają miejsce strajki, demonstracje i krwawe starcia ludności z policją i z wojskiem. Francuscy kolonizatorzy usiłują przy pomocy najokrutniejszych represji zgnieść opór narodu tuniskiego. Policja i wojsko strzelają do bezbronnym demonstrantów. W całym Tunisie mają miejsce masowe areszty przy-

fakty, świadczące o sytuacji w Tunisie. Okrutne represje francuskich kolonizatorów przeciwko narodowi Tunisu walczącemu o swą słuszną sprawę, wywołują oburzenie demokratycznej opinii publicznej całego świata. Szczególne oburzenie spowodowały one wśród ludzi pracy Francji, którzy pod wodzą Komunistycznej Partii Francji żądają zaprzestania krwawej polityki zadośćuczynienia uzasadnionym dążeniem narodu Tunisu do wolności i niepodległości.



Rządy kolonizatorów francuskich doprowadziły ludność Tunisu do skrajnej nędzy. Wśród ubogich Tunisu szerzą się wyniszczające choroby i epidemie. NA ZDJĘCIU: Chore na gruźlicę dzieci tuniskie. Foto — C.A.F.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy narodu tuniskiego stanowi część potężnego i wciąż wzmagającego się narodowo-wyzwoleńczego ruchu uciśnionych narodów kolonialnych. Nie mogą go wstrzymać żadne represje zagranicznych zaborców.

# Instytut Polsko-Radziecki nowy ośrodek przyjaźni i współpracy

„Lepiej poznać wielki naród radziecki, to znaczy głębiej pokochać lud bohaterki, miłujący pokój i wolność, przodujący ludzkości naród Lenina i Stalina” — mówił w dniu otwarcia Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Ochab.

Celem nowo otwartego Instytutu Polsko-Radzieckiego jest upowszechnianie wiedzy o ZSRR, o nauce, historii, literaturze i sztuce narodów radzieckich oraz o stosunkach polsko-radzieckich i historycznych tradycjach przyjaźni polsko-rosyjskiej. Instytut Polsko-Radziecki staje się zatem ośrodkiem dalszego zacieśniania i pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej. Jest on nowym, ważnym ogniwem współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim, pozwalającym nam lepiej niż dotychczas korzystać z bogatych doświadczeń kultury Kraju Socjalizmu.

W białym, jasnym hallu Instytutu Polsko-Radzieckiego wita wchodzących obraz. Oto jego treść: Gdzieś podczas kampanii wojennej zebrała się grupka polskich i radzieckich żołnierzy; żołnierzy radziecki czyta zaśłuchanym, wzruszonym towarzyszom — dzieła Stalina. Obraz nosi tytuł: „Tej broń nie zwyciężył nikt”. Nikt nie zwyciężył idei, która jest wiecznym żywym źródłem przyjaźni polsko-radzieckiej. „Fundamenty pod gmach przyjaźni i sojuszu naszych bratnich narodów kładł Wielki Stalin — mówił tow. Ochab. — Jego genialne nauki są drogowskazem zarówno dla narodów radzieckich, jak i dla naszego wyzwolenego narodu. Nie ulega wątpliwości, że przyjaźń i najściślejszy sojusz polsko-radziecki, tak jak wszystkie dzieła Stalina, przetrwają poprzec wieki”.

Dzięki pogłębiającej się przyjaźni polsko-radzieckiej wśród polskich mas ludowych, a zwłaszcza wśród przodujących robotników i inteligentów, wśród pracowników nauki i kultury ogromnie wzrosło zainteresowanie, a raczej należałoby powiedzieć — głód wiedzy o ZSRR, kraju największego w świecie pokojowego budownictwa, kraju przodującego, w świecie nauki, kultury i sztuki.

Instytut Polsko-Radziecki wychodzi tym zainteresowaniom naprzeciw. Instytut od pierwszych dni swego istnienia organizuje publiczne odczyty uczonych polskich i radzieckich, poświęcone kulturze radzieckiej oraz polsko-radzieckie sesje naukowe, poświęcone zagadnieniom radzieckim i rosyjskim. Instytut już obecnie posiada bibliotekę naukową, liczącą 30.000 tomów, obejmującą książki w języku rosyjskim i językach narodów radzieckich oraz polskie tłumaczenia autorów radzieckich lub rosyjskich. Biblioteka wkrótce rozrośnie się do 100.000 tomów.

Pierwszy wykład Instytutu Polsko-Radzieckiego był poświęcony dekabrystom, rewolucjonistom rosyjskim lat 1822—1825. Bowiem idea przyjaźni i współdziałania narodów polskiego i rosyjskiego, wysunięta przez dekabrystów i podjęta przez Polskie Towarzystwo Patriotyczne, to pierwsza spośród pięknych tradycji przyjaźni, do których nawiązuje Polska i Związek Radziecki.

Przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR, którą Prezydent Bierut

nazwał „potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu”, wspiera się o najtrwalszy fundament historii polskiego i rosyjskiego patriotyzmu. Dlatego też jednym z naczelnych zadań Instytutu Polsko-Radzieckiego jest gromadzenie materiałów dla przyszłego Muzeum Polsko-Radzieckiego, ilustrującego historię wzajemnych stosunków narodu polskiego z narodami ZSRR.

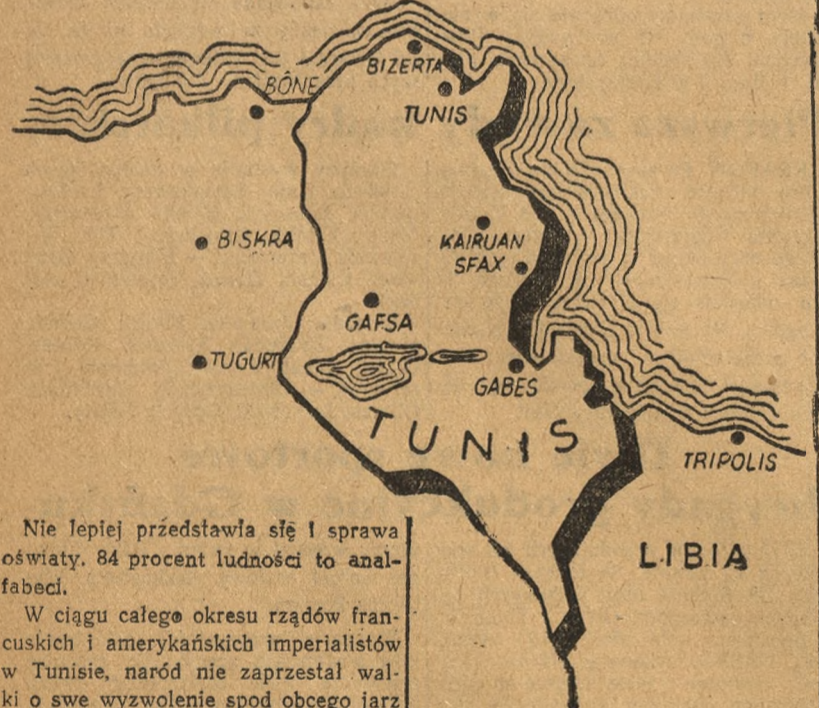
Za ideę współpracy tych narodów zginęli na carskich szubienicach rewolucjoniści Konarski i Kuzmin. W połowie dziewiętnastego wieku demokraci Kamiński nawoływał Polaków do sojuszu z rewolucjonistami rosyjskimi: „Niechby się tylko Rosja przekształciła mogła na wzór i podobieństwo swych wychodźców (rewolucjonistów), a Polska byłaby zawsze spokojna i szczęśliwa”. Gorący patriota książę Sciegienny pisał: „W przyszłej wojnie staną chłopcy i mieszczanie polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony — chłopcy będą strzelali nie do chłopów, ale do panów”.

W 1883 roku tradycje Lelewela, Kamińskiego, Sciegiennego podejmują i rozwija pierwsza partia robotnicza w Polsce „Proletariat”. Myślarz z rewolucjonistami rosyjskimi prowadzimy walkę, czas separatyzmu narodowego minął, a idea wolności w jedne szeregi skupić winna wszystkich prawdziwych przyjaciół”. Duch internacjonalizmu, duch wspólnej walki rewolucjonistów polskich i rosyjskich o obalenie caratu był jedną z najpiękniejszych tradycji, które przejęła od „Proletariatu” Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Rewolucja 1905 r. jest pierwszą próbą ogólną wspólnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego. Jej bohaterstwo zapisało się złotymi góskami w historii.

W czasie Rewolucji Październikowej wielu rewolucjonistów polskich, a wśród nich Dzierżyński i Marchlewski, walczy obok rewolucyjnych robotników rosyjskich o pierwsze w świecie państwo proletariackie. Dzięki temu państwu, dzięki Związkowi Radzieckiemu, Polska po 150 latach niewoli odzyskuje niepodległość. W okresie międzywojennym Komunistyczna Partia Polski wskazuje jedyną słuszną drogę obrony i utrzymania tej niepodległości, głosi konieczność sojuszu z ZSRR. Polski rząd faszystowski nie zawarł sojuszu z ZSRR. Ale w ZSRR wierzył zawsze polski lud pracujący. I wiara ta go nie zawiodła.

Przyjaźń polsko-radziecka, oparta o patriotyczne tradycje, okrzepła w toku wspólnych walk przeciw hitleryzmowi, wzbogacona w latach twórczej, pokojowej współpracy naszych narodów, przeniknięta najgłębszą wdzięcznością narodu polskiego za przyjaźń i pomoc radziecką, zacieśnia i pogłębia stosunki polsko-radzieckie. Powstanie nowego ośrodka upowszechniania wiedzy o ZSRR i o współpracy polsko-radzieckiej, jest ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym polskiego społeczeństwa. Wiedza ta i współpraca to jeden z czynników przyspieszających budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

B. O.



Nie lepiej przedstawiła się i sprawa oświaty. 84 procent ludności to analfabeci.

W ciągu całego okresu rządów francuskich i amerykańskich imperialistów w Tunisie, naród nie zaprzestał walki o swe wyzwolenie spod obcego jarzma. Szczególnie poważne zaburzenia miały miejsce w Tunisie w latach 1912, 1920 — 1921, 1934 i w 1937. W Tunisie istnieje dotychczas stan obłądzenia, który został wprowadzony w 1938 roku.

Szczególnie szeroki rozmach osiągnął ruch narodowo-wyzwoleńczy po drugiej wojnie światowej. Jego charakterystyczną cechą jest to, że rozwija się on nie tylko pod hasłem walki przeciwko uciskowi kolonialnemu, o niepodległość kraju, ale również i pod hasłem walki o pokój, przeciwko prze-

wódców i uczestników ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Wśród aresztowanych znajdują się liderzy Komunistycznej Partii Tunisu, przeciwko której przede wszystkim skierowali swe represje kolonizatorzy francuscy. Aresztowani są również przywódcy partii Neo-Destur, działacze Tuniskiego Komitetu Walki o Wolność i Pokój, związków powszechnego tuniskich ludzi pracy.

Tak się przedstawiają zasadnicze

## Odpryski

**SZKAPA ZDECHŁA**  
„Nadzieje na odrodzenie brytyjskiej gospodarki są te same, co na ożywienie zdechłej szkapki” — powiedział senator amerykański Allen Ellender.  
„Operacja się udała, pacjent zmarł” — mówi znane powiedzenie. Marshallowska pomoc tak posłużyła angielskiej gospodarce, że nie ma już nadziei na jej odrodzenie.

**SKŁOCONA TRZODA**  
Przemawiając na przyjęciu w Klubie Prasy Międzynarodowej w Paryżu, delegat amerykański do ONZ, Philip Jessup, oświadczył m. in., że na forum ONZ „kraje pozwalają sobie często na chodzenie samopas”. W myśl amerykańskiego savoir-vivre'u, takie chodzenie samopas jest niedopuszczalne. Państwo amerykańskie jest burzowne, że znalazły się kraje, które wyłamały się z trzody prowadzonej przez niego na rzeź. Instynkt samoobrony, jak widać, jest silniejszy od przepisów amerykańskiego bon-tonu. Mat.

## Na marginesie jednej wizyty

Niedawna wizyta premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla w Waszyngtonie wywołała duże zainteresowanie prasy po obu stronach Atlantyku. Niektóre z wypowiedzi prasy amerykańskiej i angielskiej zasługują na uwagę, ponieważ ilustrują one obecny stan stosunków anglo-amerykańskich.

Pielgrzymka premiera Brytanii pod ścianą Białego Domu nie wywołała entuzjazmu za oceanem. „Churchill sam się zaprosił... — otwarcie stwierdza tygodnik „News Week” — ani Truman ani w szczególności Acheson nie uśmiechali się do niego, ani Churchill nie przyjeżdżał”.  
W gazecie „New York Herald Tribune” znani komentatorzy bracia Olsoff pisali, że „brytyjski premier przyjechał do nas do kraju, aby otworzyć swoje objęcia — ale gdy znalazł się w drzwiach poczuł lodowatą atmosferę...”  
O co chodzi? Czym tłumaczyła prasa taki spadek temperatury w Waszyngtonie w związku z przyjazdem premiera angielskiego?

na baczność, uderzać obcasami i salutować wujkowi Samowi, (ta postać oznacza USA), gdy on rozkazuje.

W ten sposób prasa amerykańska nie ukrywała, że USA nie traktują Anglii jako równoprawnego partnera, a jedynie jako jednego i to w dodatku bynajmniej nie najważniejszego satelitę USA w bloku północno-atlantycznym.

Komentując zagadnienie udziału rządu angielskiego w dyskusji nad tym w jaki sposób i kiedy mogą być wykorzystane bazy lotnicze USA w Anglii, amerykańska gazeta „Daily Compass” pisała, że „Churchill okazał się w Waszyngtonie w takiej sytuacji w jakiej często bywa Nuri Saïd pasza z Irawu w Londynie, gdy prosi Anglię o zwrocie Irakowi istniejących na jego terenie baz angielskich”.

„W państwach polkolonialnych — wskazywała gazeta — cudzoziemcy pojawiają się w roli przyjaciół, sojuszników i protektorów, a pozostają w roli gospodarzy... Historia baz amerykańskich w Anglii — kontynuuje „Daily Compass” — świadczy o stopniowym upadku, który zamienia Europę zachodnią w kolonię amerykańską, tak samo wyraźnie, jak wyraźnie Bliski Wschód i Azja południowo-wschodnia były w swoim czasie koloniami Europy Zachodniej. Kolo-

na zakup uzbrojenia itd., prócz pomocy wojskowej 6.141 mln. dolarów. „Pomimo to — pisał Reston — Anglia znajduje się w kleszczach 3 kryzysu finansowego od czasu zakończenia wojny”.

I wszędzie istnieje jeszcze jedna przyczyna o której otwarcie mówili komentatorzy amerykańscy przepowiadając, że misja Churchilla ma mało szans powodzenia. Chodzi o to, że na stanowisko głównego partnera USA w ramach bloku atlantyckiego obecnie forowana jest nie Anglia, a... Zachodnie Niemcy.

Jeszcze 1 stycznia gazeta „Daily Compass” pisała: „Podczas II wojny światowej USA nie miały innego wyboru prócz oparcia swej polityki w Europie Zachodniej na sojuszu anglo-amerykańskim. Ale w Europie Zachodniej w okresie zimnej wojny... wybór ich padł na Niemcy Zachodnie”.

Oceniając rezultaty misji Churchilla gazety amerykańskie podkreślają, że premier brytyjski nie mógł osiągnąć ani zgłagodzenia przeciwieństw amerykańsko-angielskich, ani nakłonienia USA do ponownego traktowania Anglii jako głównego partnera Stanów Zjednoczonych na terenie Europy Zachodniej i innych rejonów, gdzie realizowana jest współpraca anglo-amerykańska na polu polityki agresji.

Gazeta „New York Times” wskazywała, że Truman i Churchill „nie usunęli trudności i różnic w stosunkach anglo-amerykańskich, które powstały w ciągu ostatnich dwóch lat”.

Co się tyczy gazet angielskich to wyrażają one silne niezadowolenie z politycznych wyników podróży premiera brytyjskiego, np. gazeta „Daily Herald” pisała 25. I. w artykule redakcyjnym, że Churchill bynajmniej nie nadawał tonu w Waszyngtonie, natomiast „pokornie kroczył” za Amerykanami. Zaś tygodnik „Tribun” zalamuje ręk nad tą „poniżającą rolą, jaką odegrał Churchill w Waszyngtonie”.

„Każda podróż do Ameryki — pisał gazeta „Daily Worker” — bez względu na to czy dokonuje jej przywódca konserwatystów czy też prawych laburzystów, jedynie pogłębia niebezpieczeństwo zagrażające Anglii i prowadzi do coraz większych obaw z jej strony. Nigdy jeszcze nie odczuwano się tak ostrej konieczności zerwania sojuszu wojskowego z Ameryką i prowadzenia prawdziwej polityki pokoju”.

## Zima na Krymie

Pięknie jest południowe wybrzeże Krymu zimą — pisze korespondent „Izwiestii”, Timofiejew.

Szosa stromo biegnie w dół. Autobus zbliża się do Aluszy. W dolinie witają podróżnych zielone cyprusy, laury, krymskie sosny. Za zakrętem otwiera się widok na boisko sportowe. Młodzież gra w siatkówkę...

Plaże są jeszcze puste, ale w parkach i alejach nad brzegiem morza panuje duży ruch. Codziennie do sanatoriów i domów wypoczynkowych przybywają setki ludzi pracy. W do mach zdrowia Jałty i na całym południowym wybrzeżu Krymu przebywa-

obecnie około 12 tys. osób. Wiele krymskich sanatoriów czynnych jest przez cały rok.

„Na obelisku ustawionym przy wejściu do nadmorskiego parku w Jałcie wyrzyty został tekst dekretu, podpisanego przez Lenina w grudniu roku 1920, po wyzwoleniu Krymu spod władzy białogwardystów i interwentów. Dekret ten głosi:

„Wspaniale letniska i wille, z których korzystali dawniej wielcy obszarnicy i kapitaliści, dawne pałace carów i wielkich książąt winny być przekształcone w sanatoria i domy zdrowia dla robotników i chłopów”.



historii obróciło się i Europa Zachodnia sama okazała się w roli swoich byłych kolonii...  
Drugą przyczyną zaostżenia stosunków anglo-amerykańskich jest, jak o tym piszą gazety, nowy kryzys finansowy w Anglii. W tej sprawie komentator gazety „New York Times” — Reston z goryczą pisał 13 stycznia, że od czasu zakończenia II wojny światowej Anglii otrzymała od USA drogą pożyczek, w ramach planu Marshalla, kredytów